Nr. 256 Czwartek 27 września (10 października) 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych
Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.
Rekopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 4—6
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie — W kraju; Za granicą.
Za zmianę adresu 20 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Czas odnowić prenumeratę na kwartał IV.

Dla uniknięcia przerwy w odbieraniu pisma, Sz. Sz. prenumeratorowie zechcą łaskawie nadesłać prenumeratę przed dn. 1-go października. 4363

Serdeczne Bóg zapłać składamy wszystkim za okazane nam współczucie i ostatnie posługi oddane w czasie pogrzebu drogiemu Synowi naszemu

Ś. † P.

Antoniemu Machnickiemu

Rodzice, Żona i Bracia. 4515

Teatr Miejski. **Dyrekcya M. Topor - Bagrowa.** Dziś dn. 27-go września po raz 5-ty przy zupełnie nowej wystawie **„M-me Butterfly"** (Czio-Czio-San). Biorą udział (według alf. ros.) pp.: Woroniec-Montwid, Drahomirecka; pp.: Bronin, Gonczakow, Moczarow, Sanikow i in. Początek o g. 8-ej wiecz. Jutro dn. 28-go września 1) **Laome"**, 2) **„Pajace".** Dnia 29 **„Borys Godunow".** Dnia 30 dwa przedstawienia: w połud. po cenach ogólnie przystępnych **„Królewska narzeczona".** Wieczorem po cenach zwykłych 1) **„Rigolette"**, 2) po raz pierwszy **„Postój kawaleryi"** balet w 1 ak. Bilety na wszystkie oznaczone przedstawienia nabywać można w kasie teatru.

Teatr „Sołowcow". **Dyrekcya M. BAGROWA.** Dziś po raz 6-ty **„DON JUAN"** kom. w 5 aktach. Nowe kostyumy, dekoracye i wystawa. Początek o godz. 8 wiecz. Ceny zwykłe. W piątek d. 28 po raz pierwszy **„Siła natury"** (Kowal) w 4 akt. z żydowskiego. W niedzielę dn. 30 w południe po raz drugi **„Owoce oświaty".** W poniedziałek dnia 1 go października dwa przedstawienia: w południe **„Psiarza".** Wieczorem **„Madame Sans Gêne".**

Teatr Mały. (Miniature) **Kreszczatyk 36** (w podwórzu, w specyalnie wybudowanym lokalu. Dn. 27, 28, 29 i 30 września codziennie 3 przedstaw. Początek **1-go** seansu o g. 7 m. 15, 2-go o g. 8 m. 45, i 3-go o g. 10 m. 15 wiecz. **Zarządz.** i główny reż. art. i reż. Mosk. teatru „Buff" J. **Bołdyrewa.** Wejście do sali po każdym oddziale. 1) **„Motyl"** sztuka w 1 ak. tłum. N. A. Z. 2) Nowość! **Antrakt muzyczny** znakomite amer. muz. trio 3) **„Trio oregon".** Cały repertuar nowy, zmiana nut uwertur. Z udziałem po raz pierwszy znanego artysty premiera komika J. Bołdyrewa 4) Komiczny duet **„Sasza i Masza"** z orkiestrą 5) Wspaniały **„Cake-Walk".** 6) Operetka!!! **„Syreny"** czyli gwiazdy na parusynowym niebie. Operetka!!! w 1 akcie Walentinowa. Główny reżyser I. Bołdyrew. Pomocnik reż. W. Braun. Ceny miejsc od 20 do 1.50 k. Pełn. dyr. N. Kurbatow. 3653

Rada Gospodarcza Klubu Polskiego

„OGNIWO"

niniejszym zawiadamia osoby interesowane, że 4274

zbiorowe lekcye tańca

rozpoczną się w poniedziałek dnia 1-go października o godzinie 4 po południu.

Zapisy przyjmuje kancelarya „Ogniwa". Cena od dzieci członków 5 rb., od niecłonków 6 rb. za sezon 12 lekcyi.

Dom Bankowy

D. Mierzwiński i S-ka

Kreszczatyk 27, tel. 18-64.

Płaci na rach. bieżący: 5 — 6%
Na wkłady terminowe: 6 — 8%
(Zależnie od terminu i sumy).

Załatwia wszelkie czynności bankowe. Realizacya pożyczek bankowych na majątki ziemskie.

Kupno i sprzedaż majątków. 4004

Dziś Wyścigi.

2450 **Początek punktualnie o g. 12 i pół po poł.**

OPUŚCIŁ PRASĘ ZESZYT XI-ty

„Dziejów Porozbiorowych Litwy i Rusi"

Cena zeszytu kop. 35; z przesyłką kop. 40.

TREŚĆ:

Koniec zarysu sprawy włościańskiej na Litwie — Usiłowania polepszenia stosunków pańszczyźnianych. — Ujemny pod tym względem zwrot po przejściu Litwy pod panowanie Rosyi. — Ściąganie rekruta do wojsk rosyjskich. — Ulgi pańszczyźnianym, poczynione przez światlejszych obywateli. — „Państwo Minkowieckie". — Stosunek rządu rosyjskiego do żydów.

ILUSTRACYE I PORTRETY:

Jan Hołyński, marszałek mohylowski. — Ignacy Prozor, generał-major wojsk litewskich. — Widok Mohylowa w końcu XVIII wieku. — Adam Chmara, ostatni wojewoda miński.— Michał Hołyński, marszałek mohylowski. — Prot Potocki, ekonomista i finansista, wojewoda kijowski. Maurycy Franciszek Karp', pisarz polityczny, członek Rady Najw. Narodowej litewskiej w 1749 r. — Maryanna z ks. Lubomirskich Protowa Potocka, później Waleryanowa Zubowowa. — Mur przy Ostrej Bramie w końcu XVIII w. — Dolny Zamek wileński w końcu XVIII w. — Generał Paweł Cycyanow. — Platon Zubow.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zeszytu kop. 25, z przesyłką kop. 30. 322

Zamówienia wraz z opłatą na „Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi" na 9, 12 i 24 zeszytów przyjmują: Administracya „Dziennika Kijowskiego" w Kijowie Kreszczatyk Nr 38, oraz wszystkie księgarnie w kraju i za granicą.

Szczegółowy prospekt na żądanie wysyła się bezpłatnie.

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394.

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodząc. chorych

Szczepienie ospy

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych.

pod kierunkiem

D-ra A. MODRZEWSKIEGO

Badania moczu, kału, soku żołądkowego, plwociny, nalotów z gardła krwi i t. p. 599

SERODYAGNOSTYKA SYFILISU.

Warszawska Spółka Melioracyjna

WARSZAWA:	WARSZAWA 1910 r.	WILNO:	PŁOCK:
ul. Widok 18, tel 29-32. Egz od 1906 r.	Medal złoty Minister. Rolnictwa	Gubernators. 5, tel 1054. Egz. od 1907 r.	ulica Kolegialna Nr 1 telefon Nr 22

Sprawne, akuratne i terminowe wykonanie robót. Żądać referencyi z wykon. robót na Litwie i Rusi.

Wyrabia z gwarancyą kredyt melioracyjny rządowy. 4183

Pierwszy ... Teatr Miniature Instytucka 3. Telef. 33-73

W czwartek d. 27, 28, 29 i 30 września XI. cykl: 1) **„Poranek przed ślubem"** kom. w 1 akcie Schnitzlera tłum. S-blica, 2) **„Czarodziejski walc"** żart w 1 akcie ze śpiew. A. Schmidtgofa, 3) **„Bez protekcyi"** kom. w 1 akcie Maksa Moreja tłum. Broszel i Czinarowa. 4) **Występy solo.** Przy udziale art. oper. ... Z. Koguta i A. Nikolskiego. 5) W antraktach kinem... D. Gutmana. Pocz. o g. 7 m. 15 wiecz., w niedzielę ... Wejście po każdem przedstawieniu. Cykl następny ... w poniedziałek dn. 1 października. 4008

Wyłączna sprzedaż wszystkich naszych wyrobów i jedyny fabryczny skład nasz znajduje się

w Kijowie

li tylko przy ul. Kreszczatyk № 6

(nowy dom Saksa) o czem zawiadamia Zarząd

T-wa Akc.
Warszawskiej Fabryki

Dywanów.

3399

Skład Fortepianów i Pianin 604

J. Kerntopf i Syn

dostawca kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk № 33. Telefon 806. Reprezentacya **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Renisza i innych fabryk.** Wynajem i reparacye.

Do szkoły handlowej potrzebni profesorowie

matematyki, przedmiotów specyalnych i języka niemieckiego. Umawiać się można dn. 26, 27 i 28 września od 10—1 godz. **Rogniedińska 1 m. 12.** 4519

Tygodnik Polski

Pismo polityczne, społeczne, naukowe, literackie i artystyczne

poświęcone zagadnieniom życia narodowego

wychodzi w Warszawie.

Ul. Ś-to Krzyska № 16, tel. 228-33.

Organ niezależnej opinii narodowej.

Odzwierciadla całokształt życia polskiego we wszystkich dzielnicach i jego związek z kulturą Zachodu.

Szerokie uwzględnienie zagadnień nauki i sztuki pozwala czytelnikowi utrzymywać ciągłą styczność ze światem myśli twórczej.

Redaktor i wydawca: H. ZARANOWSKI.

CENA PRENUMERATY:

W Warszawie: rocznie rb. 7, półrocznie „ 3.50, kwartalnie „ 1.75. Za odnoszenie do domu 20 kop. kwartalnie.

W Królestwie i Cesarstwie: rocznie rb. 8, półrocznie „ 4, kwartalnie „ 2.

Zagranicą: rocznie rb. 9, półrocznie „ 4.50, kwartalnie „ 2.25.

4371

W Arco (Tyrol połudn.). Ordynuje jak dawniej (willa „Germania" przez zimę

Dr. Kalikst Włyński

b. sekundar. usz i elew klinik i szpitali w Wiedniu i Krakowie (przez lato lekarz zakładowy w Szczawnicy). 4527

Dr Wanda Borowska Chor. skór wener., syfilis. W.-Podwalna 26. Przyjm. 10—11 i 5—6. 4123

AMBULATORYUM

T-wa Lekarzy Specyalistów

Rejtarska 12 d. włas. Telefon 17-50. Codzienne przyjęcie chorych przychodzących wszystkich specyalności. Porada 60 kop. Konsultacye, szczepienie ospy, badanie usługi i mamek. Analizy. Rozkład godzin przyjęć we wszystkich aptekach. 199

Krowy dojne b. mleczne, **Cieliczki, Byczki** od krów wysokomlecznych do sprzedania zaraz po przystępnej cenie. Stac. Lipowiec, Kożanka, Bartoszewicki 4449

Od Administracyi.

Dla udostępnienia prenumer. „Dziennika Kijowskiego" nabycia na warunkach najdogodniejszych książek niezbędnych w każdym domu polskim, porozumieliśmy się z wydawcami i odstępujemy

po cenie zniżonej

wyłącznie tylko naszym prenumeratorom. 38

DZIEJE POLSKI

D-ra Feliksa Konecznego.

2 tomy, 86 ilustracyi Illnicza, duża mapa Polski z podziałem na województwa. Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":

— Rb. 1 kop. 60. —

(w ozdobnej oprawie)

Kraków

Rys historyczny do połowy XVII w.

Rb. 3.

(Cena księgarska rb. 5).

(W ozdobnej oprawie)

Na prowincyę wysyłamy za zaliczeniem z dołączeniem kosztów przesyłki.

Równe, g. wołyń.

Prenumeratę ogłoszenia do

„Dzien. Kijowsk."

przyjmuje 1496

p. Ludw. Rutkowski

Księgarnia i Skład mat. piśmien.

Kamieniec-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do **„Dziennika Kijowsk."** przyjmują: 35

p. Prusinowska (Skład fotograficzny)

i Księgarnia Polska

p. Wł. Winarskiego.

Moskiewski Dom Handlowy

I. Pechowicz i Syn

Padoł, Plac Aleksandrowski 1. Telef. 21-77.

W WIELKIM WYBORZE 676

Plusz wełniany, jedwabny velour de Nord i welwet zagranicz. i rosyjskich fabryk.

NOWO-OTWORZONY KIJOWSKI ODDZIAŁ

T-wa Akcyjnego

„Luks"

Proreżna 23, tel. 31-98.

Poleca swoje **naftowo-żarowe latarnie i lampy od 200 do 1600 — świec.**

Części zapasowe i siatki żarowe zawsze są na składzie. Cenniki na pierwsze żądanie **bezpłatnie.** 4450

Dom Rolniczo-Handlowy

Piotrowski i Nowacki

Kijów, Kreszczatyk № 25

Kupno i sprzedaż wszystkich nasion traw i okopowych.

Prosimy o próby. 4464

Sang'a **KALODONT**

Niezbędny KREM i ELIKSIR do ZĘBÓW

Utrzymuje **zęby biało, czysto i zdrowo.**

Żądać wszędzie

Eleganckie wojskowe i cywilne ubrania

MARS Funduklejowska № 3 wprost cuk. François.

PP. studentom ustępstwo. **Otrzymano na sezon** rosyjskie i angielskie towary. 4285

Sobole kamczackie, bobry, amerykańskie nurki, skunksy, wydry, gronostaje, kangury, lisy rozmaite futra na kołnierze, czapki, mufki, karakuły na saki, żakiety, kołnierze otrzymano w wielkim wyborze w oddziale Futer T-wa M-ry „Izaak Szwarcman" (Padół, dom własny obok sali kontraktowej). Wszystkie futra otrzymują się z pierwszych źródeł. Ceny jak i w innych oddziałach sumienne i stałe. Przy oddziale są własne pracownie pod kierunkiem specyalistów od dobierania futer. 4388

Otrzymaliśmy nowy transport

Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami

Cena rubli 5.

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego" cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką)

Zgłaszać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego".

Otrzymany transport

Rocznika „Ziemia" z 1910 r.

wydawnictwo **„T-wa Krajoznawczego".**

Cena dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego":
bez oprawy rb. 5.25
w ozdobnej oprawie „ 6.75

Na przesyłkę pocztową dołączyć należy rb. 1. 4910

Kilka uwag o wyzbywaniu się ziemi.

Czytaliśmy w numerze 247 „Dziennika Kijowskiego" szablonowy artykuł „Kuryera Poznańskiego" o sprzedawczykach ziemi ojczystej ludziom obcym nam wiarą, narodowością i kulturą. Można być z góry przekonanym, że artykuł ten przebrzmi, ludzie o nim zapomną, a skutku żadnego on nie wywoła, bo nie godzi on w jądro sprawy, ale zwalcza tylko jej objawy. Narzekamy na sprzedawczyków, a nie usuwamy źródła tego złego: potępiamy symptomaty bolesne, a nie leczymy przyczyny choroby społecznej. Żeby skutecznie walczyć ze złem, trzeba nie pewnych recept zastosowanych po niewczasie do okoliczności i zmieniających się stosunków, a trzeba trzymać się zasad, te gruntować i krzewić, a wtedy wiele złego samo z siebie upadnie i nie będzie się krzewiło, bo nie będzie miało odpowiedniego gruntu.

Przed samym artykułem „Kuryera Poznańskiego" o sprzedawczykach dał nam „Dziennik Kijowski" korespondencyę o sprzedaży na Podolu majątku ziemskiego w obce ręce. Alarm podniesiono teraz gdy już za późno. Kto zna stosunki miejscowe, wie o tem jak właściciel sprzedanego majątku postąpił z obecnym nabywcą, jeszcze przed dwoma, czy trzema laty, jak, zaciągnąwszy u niego znaczną pożyczkę na dostawę buraków, porzucił wszystko i wyjechał za granicę. Czemu już przed dziesięciu laty nikt nie wystąpił w gazecie z potępieniem lekkomyślnego obywatela ziemskiego, dążącego do zguby przy nadmiernie odłużonym majątku, która też w rzeczywistości przed dwoma, czy trzema laty przyszła; czemuż nikt nie potępił zawczasu lekkomyślności, która z ziemianina polskiego z dobrej szlacheckiej rodziny zrobiła oszusta, który już przed dwoma laty daleko większą krzywdę moralną społeczeństwu naszemu wyrządził, okrywając wstydem nasze dobre polskie imię, niż obecnie zmniejszając materyalny stan naszej posiadłości? Przed dwoma, czy trzema laty okrył nas już ten pan wstydem przed obcym; dzisiejsza sprzedaż majątku, to już tylko dalszy ciąg i skutek poprzedniej zbrodni narodowej i moralnej. Warto się też nad tem zastanowić, czy bardzo się dziwić trzeba, że mając do czynienia z takim przedstawicielem polskości, nabywca owego majątku, pan Czychaczew, nie czuje szczególnej predylekcyi do polskiego narodu i nie uważa, aby utrzymanie narodu polskiego na świecie było koniecznie dla dobra Europy potrzebne. Wszystko się u nas robi za późno, kiedy na zło już niema ratunku, bo się nie walczy o zasady, nie wierzy się w zło, dopóki skutki jego nie są wyraźnie widoczne. Przepowiedniom Skargi, które się obecnie tak boleśnie na nas sprawdzają, też nikt nie wierzył, gdy jednocześnie odbywały się błyskotliwe zwycięstwa i pochody rozbójniczej, niekarnej hałastry na Moskwę dla dogodzenia bujnej naturze, chciwości łupów i próżności tego lub owego magnata. Niema na świecie społeczeństwa, któreby nie miało w swem łonie pewnego procentu utracyuszów, pewnego procentu złych gospodarzy, pewnego procentu niezręcznych w interesach; nie za to też społeczeństwo zasługuje na szczególniejsze potępienie, bo nie mogą wszyscy za jednostki odpowiadać. W innych społeczeństwach na jednego marnotrawcę jest dziesięciu ludzi rządnych, na jednego złego gospodarza jest dziesięciu dobrych, na jednego niezręcznego w interesach jest dziesięciu przewidujących. U nas inaczej, i w tem główna nasza wina i to wina ogółu. Gdyby na każdy sprzedający się u nas majątek polski było dziesięciu zamożnych polskich nabywców, toby nikt nawet nie zwrócił uwagi na to, że własność zmienia właściciela, ale, gdy u nas zastęp ludzi nie tracących majątku, a powiększających swe mienie, jest niezmiernie mały, gdy wprost brak własnych ludzi i własnych kapitałów, a przedewszystkiem własnej dodatniej pracy do zacierania błędów zbyt u nas licznych ludzi ujemnych, to w tem uznać należy przyczynę tych nieszczęść, które na nas spadają i jeszcze długo spadać na nas muszą, w tem uznać należy już winę całego naszego społeczeństwa. Przyczyna tego okropnego naszego ubóstwa materyalnego i moralnego tkwi w złem wychowaniu ogólnem. Jesteśmy zbyt przesiąknięci przekonaniem, że praca jest tylko smutną koniecznością, obowiązującą niektórych upośledzonych od losu, że oszczędność jest wstrętnem skąpstwem, jest wstyd przynoszącą wadą, że robienie majątku jest szkodliwem hołdowaniem złotemu cielcowi, wzmacnianiem szkodliwego kapitalizmu, jak gdyby walka, niestety, z tak mało u nas rozwiniętym kapitałem miała u nas racyę bytu. To też na to, aby w przyszłości nie być zmuszonym do potępiania sprzedawczyków, żeby nie wyklinać za późno i napróżno pewnych osobników, wychowujmy przyszłe pokolenia nasze w miłości i szacunku dla pracy, która jest obowiązkiem wszystkich bez wyjątku. Pierwszem przykazaniem danem nam od Boga jest: „Będziesz pracował w pocie czoła na chleb Twój!"

Obecnie wszyscy pośrednio sprzedawczykami jesteśmy, bo wszystkimi naszymi poglądami, całem życiem naszem i zachowaniem hodujemy tych naszych sprzedawczyków, którzy nas wstydem okrywają, krzywdzą nas, nietylko materyalnie, ale i moralnie. Nauczmy się wstydzić, nie wtedy dopiero, gdy zbrodnia została już dokonana i wykryta, nie okrywajmy wstydem tych jedynie, którzy ostatecznie rękę do sprzedaży ojcowizny przykładają, ale wstydźmy się zawczasu, że mamy w naszem społeczeństwie próżniaków, marnotrawców, przedsiębiorców do szalonych interesów, czyli graczy, którzy nas wciąż na straty społeczne narażają i wstydźmy się tego, że niedosyć pracą świecimy i drugim zły przykład niewyzyskaniem swych zdolności i swego czasu dajemy. A więc pracujmy wszyscy bez wyjątku, uczmy drugich pracować, nie bierzmy na siebie interesów przewyższających nasze zdolności, nie zaciągajmy lekkomyślnie długów ponad możność uiszczenia się z nich, nie spekulujmy, oszczędzajmy i wzbogacajmy się, a wtedy lżej nam będzie znosić straty coraz mniej licznych naszych próżniaków, lekkoduchów, nadużywających kredytu, oszukujących swych wierzycieli, a w końcu zostających sprzedawczykami.

Jan Mańkowski.

Sahinka.

Sazonow o sytuacyi.

„Matin" zamieszcza wywiad u rosyjskiego ministra spr. zagr. Sazonowa w sprawie sytuacyi na Bałkanach. Sazonow oświadczył:

„W chwili obecnej jest zupełnie niemożebne do rozstrzygnięcia czy pokój na Bałkanach będzie lub nie będzie utrzymany. Przyznaję, że spostrzegam na horyzoncie słaby promień nadziei.

„Niesłusznem było mojem zdaniem, krytykować akcyę mocarstw, jak to czyniono; zadanie nasze jest tak trudne, tak skomplikowane, jest ono uzależnione od tylu interesów, od tylu różnorodnych uczuć......

„Co się tyczy Rosyi kierowała się ona w polityce uczuciem istotnej sympatyi, jaka ją wiąże z młodemi i energicznemi narodami, które stanowią część rodziny słowiańskiej. Uznaje ona, że reklamacye krajów bałkańskich są po części uzasadnione. Należy aby reformy tyle razy przyobiecywane zostały wreszcie urzeczywistnione, ponieważ narodowości chrześcijańskie w Macedonii mają prawo do administracyi sprawiedliwej i życzliwej.

„Poza tem dobre stosunki sąsiedzkie łączą nas z Turcyą. Utrzymanie całości terytoryalnej państwa otomańskiego jest jedną z zasad kierujących polityką rosyjską i jestem zdania, że ta zasada jest dobra i powinna być utrzymana.

„Sądzę, że wszystkie gabinety podzielają mój punkt widzenia. Interesy mocarstw na Bałkanach są z natury rzeczy różne. Żywię jednak przekonanie, że ponad innymi dominuje chęć utrzymania pokoju i dążność aby państwa bałkańskie uzyskały satysfakcyę w sposób pokojowy i nie gwałtowny co do swoich reklamacyi naglących, skierowanych do Turcyi i mocarstw.

„Takie zadanie mamy do spełnienia. Mocarstwa dochodzą o ile się zdaje do porozumienia, a porozumienie to ułatwia znacznie nasze zadanie. Przekonamy więc państwa bałkańskie, że istnieją inne środki oprócz wojny dla uzyskania słusznych koncesyi i damy do zrozumienia również, że nie możemy dopuścić do obdzierania Turcyi.

„We wszystkich stolicach, we wszystkich gabinetach istnieje jednomyślne pragnienie, żeby pokój był utrzymany i aby rady mocarstw były wysłuchane."

— Czy będą one wysłuchane?

— Sądzę, że tak o ile zdrowy rozsądek i zimna krew zyskają przewagę nad namiętnościami, które na nieszczęście dominują obecnie.

W przededniu wojny.

Mobilizacya Bułgaryi.

Mobilizacyi spodziewano się już d. 16-go września. Przed południem tegoż dnia gruchnęła w Sofii wiadomość, że rząd kazał przewieźć z Płowdiwa do Sofii całą gotówkę w złocie, około trzech milionów franków. Przed południem odbyło się też posiedzenie generałów i ministrów. Ciekawi zauważyli, że kiedy wszyscy dostojnicy rozjechali się, przed ministerstwem wciąż stał jeszcze samochód ministra wojny, generała Nikiforowa. Domyślano się, że mobilizacya jest postanowiona. Przeciągający przez ulicę szwadron ułanów został powitany okrzykami, które jednak wnet ucichły. W gorączkowem napięciu oczekiwano „ukazu" mobilizacyjnego, ale rząd, chcąc zyskać na czasie, rozkazu nie ogłaszał, wysyłając czemprędzej kawaleryę na granice państwa. Ogłoszenia mobilizacyi pokazały się na rogach ulic dopiero o czwartej po południu. Gorączkowe napięcie ustało w mgnieniu oka, zerwał się ruch, powstał szum. Gromady młodzieży przeciągały ulicami, wszędzie rozlegały się pieśni narodowe i hałaśliwe, pełne zapału „hura!" Ten zgiełk trwał przez całą noc.

W ubiegły wtorek zaczęła się właściwa mobilizacya. Na trzech bułgarów przeciętnie dwóch służyło w wojsku. Bank narodowy zamknął swoje kantory na dwa dni, ponieważ musiał rozdzielić między dwudziestu urzędników pracę, którą pełniło przedtem stu. Tramwaj elektryczny nie kursuje, bo konduktorzy i motorowi odeszli do pułków; sądy i szkoły zamknięte, a sędziowie i nauczyciele przymierzają mundury, kompletują uzbrojenie. W sklepach ścisk niesłychany, ludzie skupują zapasy żywności, których ceny „rosną w oczach". Kilo cukru z franka piętnastu centymów skoczyło na frank sześćdziesiąt centymów, kilo mąki z dwudziestu pięciu na sześćdziesiąt, worek mąki z dwudziestu trzech franków na trzydzieści, a żeby to choć można ją dostać! Chleba niema, bo piekarnie wypiekają tylko dla wojska; potrwa to przez parę dni, bo początki mobilizacyi są najcięższe. Na dworcu kolejowym ruch ogromny, co pół godziny odchodzą pociągi z wojskiem.

Rezerwiści zgłaszają się ze wszystkich stron ochotnie. Oto idą ulicami szopowie, ciężcy, ze spokojnym i obojętnym wyrazem twarzy. Idą kupą do koszar, w szerokich, skórzanych krypciach, w onucach, którymi owijają nogi powyżej kolan. Szczególny to lud, mieszańcy słowian i pieczeniegów, ludzie niegościnni, źli, podstępni, leniwi a chudzi, żyły tylko i nerwy, ale najlepsi żołnierze Bułgaryi. Nie wiedzie ich tu fantazya bojowa, ale trzeźwe, chłopskie poczucie twardego obowiązku.

Prowincya cierpi bardzo wskutek rekwizycyi. Wieśniak np., mający parę wołów, musi dać na rzecz wojska albo jednego wołu, albo sto dwadzieścia kilogramów mięsa z odpowiednią ilością żyta i mąki. Szkoły są zamknięte i zamienione w lazarety lub koszary.

Serbski program rozbioru Turcyi

Białogrodzki korespondent „Narodnich Listów" miał interview z „byłym ministrem gabinetu Trifkovicza" (a który przez kilka lat był konsulem w Turcyi). Najważniejszy ustęp tej rozmowy brzmi, jak następuje:

— Czy królestwa bałkańskie myślą o terytoryalnem rozszerzeniu kosztem Turcyi?

— Na to mogę odpowiedzieć tyle: Godziny Turcyi są policzone; o tem niechaj nikt nie wątpi. Trzeba mieć na myśli rozbiór sułtanatu w Europie. Któż jest uprawnionym spadkobiercą, jeżeli nie my, serbowie, bułgarzy i grecy? Grecy żądają z zupełną słusznością reszty Tessalii i Epir, bułgarzy Tracyi i znacznej części Macedonii. Czemuż serbowie nie mieliby się zgłosić po to, co im się historycznie należy bezsprzecznie, po Starą Serbię, kolebkę i grób zarazem niepodległości Serbii, Sandżak i resztę Macedonii? Niedawno w budzyńskim „Hirlapie" ogłoszony był interwiew z jakimś starszym politykiem serbskim, który miał się wyrazić, jakoby rząd serbski domagał się tylko autonomii dla Starej Serbii. Nie wierzę, żeby serbski polityk powiedział był coś podobnego. To zmyślone po prostu! Serbia ma całkiem inne plany.

Interview „Nar. Listów" świadczy, że istotnie nawet w sferach ministeryalnych serbskich istnieje partya, mająca rozległe plany, które uskutecznić dadzą się tylko przez wojnę. Partya ta nie bardzo politycznie bierze się jednak do dzieła, skoro jej przodownicy tacy gadatliwi i na dobitkę uważają za właściwe dezawuować wobec zagranicy tych, którzy są w mowie umiarkowańsi.

Armia grecka.

Wojna w r. 1897 przeciw Turcyi wykazała znaczne braki w organizacyi armii greckiej; jedyne wczesne zawarcie pokoju uratowało kraj przed wtargnięciem turków do Aten.

Grecya liczy na przestrzeni państwa, obejmującej 64,657 kilometrów kwadratowych 2,631,952 mieszkańców (według spisu ludności z roku 1907).

Według obecnie obowiązującej ustawy na wypadek wojny można brać w rachubę 35 klas wieku: od 19 roku życia do ukończonego 53. Z tego należą do linii i rezerwy klasy od 19 do 39 roku życia (21 klas), do obrony krajowej, klasy od 40 do 53 (14 klas). Armia czynna składa się z 4 kategoryi: 1) z ludzi 19 i 20-letnich, którzy przy wybuchu wojny są wzięci do dyspozycyi ministra wojny, 2) 21 i 22-letnich, którzy pełnią służbę wojskową w armii stałej; 3) 23 do 30 lat, stanowiący pierwszą rezerwę i 4) 31—39 lat będący drugą rezerwą. Obrona krajowa liczy siedm klas, 40—46 lat przy pierwszem powołaniu i siedm klas od 47—53 przy drugiem.

Dotąd miano corocznie powoływać pod broń 15,000 żołnierzy, w rzeczywistości liczby tej dotąd nigdy nie osiągnięto. Aż do nowej organizacyi armii greckiej przez francuskich oficerów pod kierownictwem generała Eydoux, rzeczywisty czas służby pod chorągwią nie wynosił więcej ponad rok.

Według ustawy z b. r., kraj podzielony jest na 4 obwody dywizyjne: 1) Larissa, 2) Ateny, 3) Missolungi, 4) Nauplia.

Każdy obwód dywizyjny rozpada się na trzy obwody pułkowe, skąd znajdujące się w granicach wojska ściągają rezerwistów i rekrutów.

Armia czynna dzieli się na cztery dewizye: 1) Larissa z pułkami piechoty Trikala, Larissa, Lamia. 2) Ateny: Chalkis i Ateny (2 pułki). 3) Missolungi, Korfu, Patres. 4) Nauplia: M. Nauplia, Tripoli, Kalamata.

Pułki liczą po trzy bataliony, każda z trzech kompanij; obecnie idzie o utworzenie czwartych kompanii.

Do każdego pułku należą dwa oddziały po dwa karabiny maszynowe. Każda dywizya rozporządza jednym pułkiem artyleryi polnej, złożonym z czterech batalionów po dwie baterye, każda o czterech działach.

Obecnie jednak tylko jeden pułk liczy cztery bataliony, pozostałe trzy mają tylko po trzy. Do każdego pułku artyleryi dodaną jest kompania pociągów.

Ponadto istnieje sześć batalionów strzelców (Ewsoni) po cztery kompanie i po dwa oddziały karabinów maszynowych, dwa pułki artyleryi górskiej po dwie baterye, batalion haubic o trzech bateryach.

Konnicą tworzy w Thessalii brygadę, z dwóch pułków po pięć szwadronów z dwoma oddziałami karabinów maszynowych. Pułk ateński konnicy liczy sześć szwadronów i ma jeden oddział karabinów maszynowych.

Ponad to istnieją dwa pułki pionerów (w Laryssie i Atenach) i batalion telegraficzno kolejowy.

Oficerowie po większej części są wychowankami dwóch szkół kadeckich, awans dla podoficerów do stopnia oficerskiego nie jest jednak zamknięty. Wyżej wykształceni oficerowie grupują się w artyleryi i oddziałach technicznych, w piechocie natomiast większość oficerów tworzą dawni podoficerowie.

Do zagranicznych akademii wojskowych wybiera się oficerów, którzy z dodatnim wynikiem ukończyli kurs przygotowawczy. Sztab generalny ma być zorganizowany na nowo.

Na stopie pokojowej liczy armia ogółem 3802 podoficerów i 18875 szeregowców. Na stopie wojennej w obecnych warunkach stanąć może 110,000 ludzi. Grecka artylerya polna i górska używa dział francuskich, piechota zbrojna jest w karabiny Manlichera kalibru 6,5 mm.

Armia serbska.

Armia serbska rozporządza naogół dobrym i wyćwiczonym materyałem. Mobilizacya walczyć musi jednak z wielkiemi trudnościami z powodu braku w dostatecznej ilości koni, które Serbia zazwyczaj sprowadza z zagranicy, co musi się odbić na mobilizacyi konnicy, artyleryi i pociągów. Organizacya wspiera się na zasadach nowoczesnych. Powinność wojskowa jest powszechna, pełnią ją wszyscy zdatni do broni od 18—50 roku życia. Od 18—20 roku życia, następnie od 45—50 służą serbowie w pospolitem ruszeniu, od 21 do 30 w linii i w pierwszem powołaniu rezerwy, od 31—36 w drugiem, od 37—45 w trzeciem.

W razie mobilizacyi powołuje się pod broń: 1) 5 dywizyi, każda po 4 pułki piechoty i 4 oddziały karabinów maszynowych (19 536 ludzi); 1 pułk piechoty z oddziałem karabinów maszynowych (678 ludzi); kilka oddziałów technicznych (937 ludzi); 2 oddziały sanitarne i oddziały furażowe, razem 1,150 ludzi. 2) Dywizyę kawaleryi (4 pułki po 4,573 ludzi); oddział gwardyi królewskiej, pułk artyleryi górskiej z 3,116 ludźmi, pułk haubic, 990 ludzi, oddziały techniczne. Ogółem 20,764 ludzi. 3) Rezerwy: piechoty 20 batalionów, konnicy 5, artyleryi 5 bateryi polnych, razem 16,562 ludzi. Razem armia regularna serbska wraz z rezerwami i pospolitem ruszeniem liczy 324,630 ludzi.

Armia czarnogórska.

Siła zbrojna Czarnogóry jest w czasie pokoju tak samo liczebnie silna jak w wojnie. Ogółem wojsko czarnogórskie rozporządza 40,000—45,000 karabinów, 104 działami, 44 karabinami maszynowymi. Rezerwy podzielone na 11 batalionów, mają za zadanie objąć obronę granicy i służbę wewnętrzną. Armia dzieli się na 5 dywizyi.

Naogół wojsko czarnogórskie w spotkaniu przedstawia groźnego przeciwnika, gdyż każdy czarnogórzec jest urodzonym żołnierzem, a starania, podjęte w ostatnich latach celem przygotowania dobrych oficerów i podoficerów, wydały pomyślne rezultaty. Uzbrojenie piechoty jest częścią zupełnie nowoczesne, natomiast artylerya jest uzbrojona słabo.

Z prasy rosyjskiej.

Zachowując się czas dłuższy z rezerwą, w ostatnich dniach zaczęło „Nowoje Wremia" zamieszczać bardzo nieprzyjaźne dla Austro-Węgier artykuły. Powiał widocznie wiatr przeciwny porozumieniu austro rosyjskiemu.

„Pogwałcenie przez Austro-Węgry status quo w r. 1908 zniweczyło zupełnie grunt do nowego porozumienia austro rosyjskiego. Ze ściśniętem sercem Rosya uznała w 1909 roku aneksyę Bośni i Hercegowiny, ale spotkanie w Racconigi w 1910 roku było naturalną odpowiedzią na wyzywające postępowanie dualistycznej monarchii.

„Od tego czasu rozpoczyna się ogromnie wroga polityka rządu austro węgierskiego w stosunku do Rosyi. Skoncentrowanie wojsk austryackich na granicy galicyjsko rosyjskiej i utrzymywanie tak zwanych wzmocnionych kadrów armii świadczyło o nieprzyjaźnych zamiarach naszej sąsiadki, nie mówiąc o kierunku całej wewnętrznej polityki Austryi, dążącej do wyniszczenia rosyjskich haliczan i kultywowania mazepinstwa w południowej Rosyi.

„Rząd austro węgierski i teraz ucieka się do tych samych sposobów, które już raz zastosował w 1876 roku, chcąc dopiąć porozumienia reichstadzkiego. I dziś, kiedy wysiłki wielkich mocarstw skierowane są ku zapobieżeniu albo przynajmniej zlokalizowaniu wojny, dyplomacya austryacka idzie odrębną drogą i ucieka się raptem do pośrednictwa Francyi, w tym celu zapewne, ażeby zmusić Rosyę do uznania interesów austryackich tam, gdzie stracono je jeszcze za czasów Eugeniusza Sabaudzkiego".

Zabawną postawę przybiera jak zawsze wojowniczy (na papierze) październikowy „Gołos Moskwy".

„Ani Francya ani Anglia nie zechciały poprzeć wniosku Rosyi w sprawie energicznego oddziałania na Turcyę, aby zmusić ją do natychmiastowego urzeczywistnienia reform, które mogłyby uspokoić podniecone bałkańskie państwa.

„Wszystko to zmusza nas do przypomnienia sojusznikom, że rosyjska opinia publiczna jest ogromnie zdziwiona ich postępowaniem w ostatnich czasach.

„Zmuszeni jesteśmy oznajmić, że to może doprowadzić do przeszacowania wartości. Jeżeli dyplomacya zagraniczna myśli, że rosyjska opinia publiczna jest to quantité négligeable z którą można się nie liczyć, zwracając całą uwagę tylko na reprezentantów rosyjskiego rządu, tedy może ona gorzko się rozczarować i to w bardzo bliskim czasie..

„Gołos Moskwy" gotów jest „porachować się" ze wszystkimi..

(J.)

Wybory w Królestwie.

Z ruchu przedwyborczego w Warszawie.

Zebranie w Filharmonii.

W niedzielę w godzinach popołudniowych odbyło się wielkie zebranie prawyborców m. Warszawy, zorganizowane przez zwolenników kandydatury p. Romana Dmowskiego. Ogromna sala Filharmonii i wszystkie galerye były szczelnie zapełnione przybyłymi na zaproszenie prawyborcami polakami. Było z 5,000 osób, a całe setki wróciły markotne do domów, nie mogąc się już wtłoczyć na zebranie.

Przewodniczył zebraniu b. poseł Warszawy p. Wł. Jabłonowski; przy stole prezydyalnym zasiedli pp.: Antoni Wieniawski, rejent Ruszczyński, Zygmunt Balicki, Karol Biernacki, Al. Karszo-Siedlewski, mec. Kijeński, prezes Lipczyński, St. Majewski, mec. Siemiradzki, dr. Szumlański, dr. Kamocki, dr. Kozerski, W. Strąkacz, M. Lutosławski i Fr. Nowodworski.

Owacyjnie witany przez zebranych zabrał głos p. Roman Dmowski, który w dłuższem, z energią i siłą wypowiedzianem przemówieniu, ustawicznie przerywanem oklaskami, charakteryzował obecną sytuacyę wyborczą w Warszawie oraz wyłuszczał swoje poglądy polityczne. Dłuższą uwagę poświęcił mówca tym właśnie sprawom, z których powodu był niegdyś szczególnie atakowany w prasie, jak sprawie zniesienia t. zw. bojkotu szkolnego, sprawie polityki neosłowiańskiej i in.

Długo niemilknące oklaski i okrzyki owacyjne na cześć Dmowskiego rozległy się w sali, gdy mówca zakończył swe przemówienie.

Następnie zabrał głos p. Krzesimowski, który krytykował politykę Koła Polskiego.

Odpowiadał mu p. A. Sadzewicz. Potem interpelował p. R. Dmowskiego p. Zubowicz: 1) dlaczego Koło Polskie nie wniosło interpelacyi z powodu zamknięcia Macierzy; 2) dlaczego głosowało za tak zw. koniecznościami państwowemi i 3) dlaczego p. Dmowski ustąpił z III Dumy.

Wyjaśnienia p. Dmowskiego przyjęte zostały hucznymi oklaskami.

Po przemówieniach pp. Korwin-Szymanowskiego, który zalecał kandydaturę p. Dmowskiego ze stanowiska katolickiego, oraz pp. Bełdowskiego i Kosmulskiego, oraz po wyjaśnieniach p. Maryana Lutosławskiego, dotyczących techniki wyborów, uchwalono rezolucyę następującą:

Zebrani w Filharmonii d. 6 października prawyborcy m. Warszawy, uznając p. Romana Dmowskiego za jedynego kandydata na posła do IV Dumy, wzywają wszystkich prawyborców, aby bez wyjątku zaopatrzyli się w legitymacye wyborcze i aby solidarnie głosowali na wyborców, których listy zostały im rozesłane na kartkach z czerwonymi paskami po uchwaleniu ich przez zebranie prawyborców w Resursie Obywatelskiej.

Zgromadzeni oświadczają się przeciwko liście wyborców, ogłoszonej przez „Kuryer Warszawski", „Nową Gazetę", „Kuryer Poranny" i „Goniec", uważając, że wobec zamachu żydów na pośrednie lub bezpośrednie zdobycie mandatu Warszawy — żadne jawne ani ukryte kompromisy z żydami, ani z żywiołami z nimi związanymi albo od nich zależnymi, nie są dopuszczalne.

P. Kucharzewski na liście n. d.

Czytamy w „Gaz. Warszawskiej":

Po zebraniu piątkowem w Resursie Kupieckiej, na którem p. Kucharzewski stanowisko swoje w sprawie solidarności Koła w zadawalający sposób wyjaśnił, zapadło w sobotę 5 października postanowienie, ażeby p. Kucharzewskiego na wakujące miejsce w XIII okręgu ostatecznie wpisać.

Jakkolwiek jest wielu niezadowolonych z wpisania p. Kucharzewskiego na listę wyborców ogłoszoną pod hasłem kandydatury p. Dmowskiego, musimy zaznaczyć, iż stało się to między innemi na stanowcze żądanie p. Dmowskiego, który oświadczył, iż niema potrzeby zamykać p. Kucharzewskiemu drogi do kolegium wyborczego. Nie chcemy, ażeby zwolennicy p. Kucharzewskiego mieli możność twierdzić, że tylko jeden okręg przeszkodził mu zostać posłem".

Kandydatura p. Aleksiejewa.

W sobotę, w gmachu teatru na Pradze, odbyło się zebranie przedwyborcze prawyborców rosyan, zwołane przez ros. Tow. w Warszawie, „założone na podstawie manifestu 30 października".

„Warsz. Dn." podaje, że zgromadziło się przeszło 600 prawyborców, a zebranie zagaił prezes honorowy rzeczonego towarzystwa p. Aleksiejew, jak wiadomo, w dalszym ciągu kandydat na posła od mniejszości rosyjskiej w Warszawie.

P. Aleksiejew wygłosił mowę kandydacką w duchu sobie właściwym; duch. Rozmainskij i p. Kuszakiewicz chwalili działalność p. Aleksiejewa.

Działalność ową krytykowali pp. Łopatin, Dubianskij i Jewłachow (kontrkandydat p. Aleksiejewa).

P. Sokołow objaśnił technikę wyborów, a p. Kaśmin scharakteryzował program postępowców, wskazując przytem, jak pisze „Warsz. Dniew."—że teraz zamiast autonomii wystawiają „samorząd polityczny", a w końcu p. Kaśmin powiedział, że kadeci „obecnie wszędzie w Rosyi występują pod nazwą postępowców bezpartyjnych, wstydząc się dawnej swej nazwy".

W końcu p. Aleksiejew—według „Warsz. Dn."—„wygłosił krótką mowę, w której wzywał aby pozostali rosyanami z duszą rosyjską i święcie zachowywali rodzime tradycye rosyjskie, którym służyli w trzeciej Dumie frakcye nacyonalno-liberalne: nacyonaliści i październikowcy, a których świetlanym wyrazicielem był P. A. Stołypin."

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

Wybory w Łodzi.

Zapowiedziane w Łodzi zebranie przedwyborcze żydowskie nie doszło do skutku z tego powodu, że przybyła policya oznajmiła kategorycznie, że obrady toczyć się mogą wyłącznie w języku urzędowym, w myśl specyalnej instrukcyi administracyjnej.

Grupa członków żydowskiego klubu rzemieślniczego zamierzała na tem zebraniu przedstawić do aprobaty następujący wniosek: 1) poseł do Dumy z Łodzi powinien być żydem i bronić interesów żydowskich; 2) poseł powinien być „polskim żydem", dobrze obznajmionym z miejscowymi warunkami, oraz sympatyzującym z ogólnemi dążeniami szerokich mas ludności kraju; 3) poseł powinien hołdować zasadom demokratycznym i w sprawach politycznych bronić interesów demokratyzacyi praw szerokich warstw ludności państwa; 4) poseł z Łodzi powinien obowiązkowo wejść do Koła Polskiego i należeć do niego dopóty, dopóki Koło nie zdradzi tendencyi wrogich lub szkodliwych dla żydów, a wtedy obowiązany jest natychmiast z Koła wystąpić.

Narodowa demokracya zamierza podobno postawić w Łodzi kandydaturę ks. Przezdzieckiego, proboszcza parafii św. Józefa.

Odrodzenie grafiki w Wilnie.

Wilno, 23 września.

Świeżo ukazała się w handlu księgarskim książka-album „Wilno z przed stu laty" — wydawnictwo artystyczne o charakterze historycznym. „Wilno z przed stu laty"—to zbiór fotografii starego Wilna i rysunków Fr. Smuglewicza, przechowywanych w zbiorach Czapskich w Krakowie. Wobec tego, że rysunki owe są rzadkością, że je po raz pierwszy wydobyto na świat z archiwów bibliotecznych, wydano je ze specyalnym pietyzmem. Fotografie uzupełnia studyum St. Peszke'go o Fr. Smuglewiczu oraz dzieje zburzenia owych pamiątek wileńskich, opracowane na podstawie dokumentów archiwum wileńskiego przez archiwaryusza miejskiego Wacława Studnickiego. Tyle co do treści wewnętrznej.

Artystyczną stroną wydawnictwa kierował niezmordowany w pracy dla Wilna prof. Ferdynand Ruszczyc, to też rzecz wyszła prawdziwie piękna. Żółta okładka doskonale naśladuje oprawy dokumentów z 18 wieku z tą różnicą, że zdobi ją prześliczna winietka (prof. Ruszczyca), wyobrażająca dawną bramę Subocz. Zaraz po wstępie Peszke'go, drukowanym na papierze żółtawym, na grubych popielatych kartach umieszczono u góry pojedyńcze widoki Smuglewicza, pod każdym zaś z nich winietka rysunku Ruszczyca, coraz to odmienna, a zawsze utrzymana w stylu, zawsze piękna. W końcu książki, znowu na żółtawym papierze notatki Studnickiego.

Ogółem biorąc „Wilno z przed stu laty" to jeden z ładniejszych okazów współczesnej grafiki polskiej.

Faktem ciekawym jest, że rzecz ta wyszła nie w Krakowie lub w Warszawie, lecz w owem Wilnie, gdzie przez lat tyle najlepsza, uniwersytecka niegdyś drukarnia Zawadzkiego zdobyć się tylko mogła na liche wydawnictwa kalendarzowe i t. p. Fakt ten jednak pozornie tylko wydać się może dziwny, jeżeli bowiem sięgnąć w przeszłość, do pierwszej ćwierci XIX wieku—znajdziemy wydane w Wilnie u tegoż Zawadzkiego rzeczy prawdziwie estetyczne i stylowe (naprz. literatura polska, wydana w roku

1812 ym), świadczące o wysokim stanie grafiki ówczesnej w Wilnie. Lecz przyszły ciężkie czasy „zmalały pieśni pośród nas i pierś zmalała człowiecza", niewolno nam było wypowiedzieć się tu publicznie w mowie ojczystej, słowo pisane krępowała cenzura, zamierało więc oro, a firmy drukarskie dla utrzymania swego bytu drukowały przeważnie bibulaste modlitewniki lub książki kucharskie.

Lecz poczucie artystyczne w społeczeństwie nie zaginęło; ci, co w owych czasach szukali zaspokojenia go poza Wilnem, przy pierwszej sposobności rozpoczęli tu pracę odrodzeniową.

Obecnie rok rocznie ukazują się tu wydawnictwa estetyczne i to nietylko z drukarni Zawadzkiego i Makowskiego, lecz i firm nowszych: Żukowskiego, Kopcia, że wyliczę tu tylko wydawnictwa czasów ostatnich: książka zbiorowa „Żórawie", „Immortele" (Zawadzki), „Wilno" przewodnik W. Gizberta, „Szubrawcy w Wilnie" J. Balińskiego (Drukarnia wileńska), „Kraj lat dziecinnych" Wandy Studnickiej i „Refleksy" Wandy Daleckiej (Kopeć) oraz wiele innych.

„Wydawnictwa wileńskie odznaczają się u nas swym estetycznym wyglądem" — zaznaczył niedawno w rozmowie ze mną jeden z poważniejszych księgarzy warszawskich.

Słowem zdążamy ku odrodzeniu.

St.—Nicki.

Ku czci X. Jana.

Pamiętam tę jasną postać. Mam ją tak wyraźnie przed oczyma, jak gdybym ją widział wczoraj, chociaż było to przed dwudziestu z górą laty.

Miarowym, śmiałym krokiem, z brewiarzem pod pachą, z koronką u pasa, sunie szerokim, białym kurytarzem naukowego zakładu O.O. Jezuitów w Bąkowicach, pod Chyrowem.

— Dokąd Tatar idzie?

— Tatar idzie na służbę!...

Nazywaliśmy go wszyscy „Tatarem" i X. Jan nie gniewał się za to; sam się „Tatarem" nazywał:

— Tatar idzie na służbę!

Z rysów twarzy istotnie przypominał tatara: nizkie czoło, nieco w tył cofnięte, szeroka twarz, wydatne wargi; całe oblicze tchnęło stanowczością, odwagą i siłą. Kontrastem tej dużej, silnej twarzy były jasne, łagodne, dobre oczy.

Wzrostu był słusznego, mimo to trzymał się zawsze prosto; ramiona i pierś miał szerokie, pierś nieco wklęsła, ręce duże, silne, żylaste.

Taka postać wyryła się wyraźnie na moim młodocianym, wrażliwym umyśle, taką pozostała dotąd w pamięci.

Za moich szkolnych czasów ś. p. X. Jan Beyzym był prefektem infirmeryi, którą jego dobroć, troskliwość i zdrowy humor czyniły rajem dla chorych uczni. Czasem, w chwilach wolnych, zastępował miejsce zajętych lub chorych XX prefektów dywizyi To były dla nas najmilsze chwile. Nikt nie znał tyle bajek, nikt ich tak pięknie, tak barwnie i tak żywo opowiadać nie umiał, jak X. Jan. Ale X. Jan nie zawsze je opowiadał; na to trzeba było zasłużyć wzorowem zachowaniem, bo „Tatar". sam służbista, wymagał od chłopców porządku i rygoru.

W granicach przepisów dawał swobodę wszelką, ale krnąbrnego wyłamywania się od przepisów nie znosił. Kar za przewinienia nie naznaczał prawie nigdy, tylko milknął, posępniał i to było dla nas wszystkich najdotkliwszą karą. Wówczas „mały przestępca" sam się przyznawał do winy, byle „Tatara" przebłagać, byle wywołać znowu uśmiech na jego dobrem obliczu. Co prawda, na „zastępstwie" X. Jana rzadkie bywały excesy. Nawet i urwisy byli przy nim wzorowi, nie z bojaźni przed karą, ale ze szczerej, dziecięcej miłości.

Różne bywały stosunki nas chłopców do przełożonych i nauczycieli. Byli lubiani i nie lubiani, byli „poważni", „śmieszni", „straszni", „srodzy", ale ogólnie „kochanym" i to kochanym tą, że tak powiem, „doskonałą" miłością, co boi się zasmucić dobrego ojca, był jeden X. Jan. Może być, że młode, dziecięce serca wówczas już przeczuwały to wielkie, bohaterskie serce, gorejące miłością Boga i ludzi, które pchnęły ś. p X. Jana na poświęcenie graniczące z męczeństwem. A 14 lat życia tego bohatera naszego wśród trędowatych na Madagaskarze było istnem męczeństwem. W 1904 roku, a więc w szóstym roku pobytu pomiędzy trędowatymi pisał ś. p. X. Jan do jednego z moich kolegów, iż się „oswoił" z trądem, przyzwyczaił oko, zwalczył w sobie odrazę do ran gnijących, „jedno tylko powonienie dotąd się buntuje".

Ale „Tatar" był twardy i wytrwał w służbie, wytrwał do końca.

Żywot tego bohatera miłości i poświęcenia wejdzie z czasem do żywotów naszych świętych i nie mnie go pisać wypadnie. Ja tylko mogę schylić pokornie czoło przed tą jasną postacią w tem przeświadczeniu, iż mi dano było widzieć świętego na ziemi.

A w czasie obecnym, w czasie wielkich brzuchów i małych duchów, to chyba szczęście nie małe!

Junosza.

T. K. N.

Towarzystwo Kursów Naukowych w Warszawie coraz pomyślniej rozwija swoją działalność pożyteczną.

Kursy Naukowe składają się obecnie z trzech wydziałów czyli sekcyi:—humanistycznej, przyrodniczej i technicznej, a z nich humanistyczna jest najliczniejsza i obejmuje najwięcej przedmiotów. Dodać należy, że większość słuchaczy stanowią obecnie kobiety, co tłómaczy się licznym odpływem naszej młodzieży męskiej do uczelni zagranicznych polskich i niepolskich.

Sekcya humanistyczna składa się z dwóch cyklów wykładowych.

I. **Kolegium humanistyczne** z wykładami przedpołudniowymi i zapisem na całokształt (wynoszącym 105 rb.) z wyjątkiem niektórych przedmiotów, na które można zapisywać się oddzielnie—stanowi pierwszy przygotowawczy kurs nauk humanistycznych i stanowi doskonałe uzupełnienie studyów szkolnych dla ludzi, którzy dalszym systematycznym studyom poświęcać się nie mają zamiaru. Wykładana tu jest: — logika ogólna, propedeutyka nauk humanistycznych, teorya i logika przyrodoznawstwa, lingwistyka, dzieje starożytne i średniowieczne, dzieje nowożytne i najnowsze, historya Polski zewnętrzna i wewnętrzna, historya literatury polskiej i powszechnej, historya cywilizacyi, ekonomia społeczna, nauka o państwie. A prelegentami są tak wybitne siły, jak:—W. M. Kozłowski, S Słoński, H Mościcki, Bronisław Chlebowski, Iz Matuszewski, L. Krzywicki, F. Ochimowski, M Handelsman. Słuchaczom kolegium, zapisanym regularnie, służy prawo bezpłatnego uczęszczania na wykłady wieczorne.

II. **Wykłady wieczorne** podzielone są na 4 działy, z których każdy ma kilka specyalności. A więc: 1) językoznawstwo i filologia, 2) nauki historyczne, 3) nauki społeczne, 4) nauki filozoficzne.

Sekcya obejmuje również dwa cykle. **Jednoroczny systematyczny cykl przedmiotów podstawowych** z zapisem na całość składającą się z wykładów —fizyki, chemii, biologii, botaniki (cztery kursy), anatomii, zoologii, mineralogii i geologii z odpowiedniemi ćwiczeniami w laboratoryach. W liczbie prelegentów znajdują się:—M. Gratowski, M Miłobędzki, L. Szperl, J. Sosnowski, J. Tur, B. Błędowski, K. Stołyhwo, S. Czartkowski, F. Wermiński, Z. Wójcicki, Cz. Łopaski.

Drugi cykl stanowią **przedmioty specyalne**, na które uczęszczają słuchacze według wykazu po przebyciu pierwszego kursu, lub jeżeli są przygotowani, niezależnie od niego.

Nakoniec sekcya techniczna dzieli się także na dwa cykle: podstawowe z zapisem na całość i specyalny, w którym poszczególne przedmioty odpowiadają rozmaitym gałęziom studyów politechnicznych.

Opłata za wykłady wynosi przeważnie 5 rubli rocznie za godzinę tygodniowo. Programy i informacye udziela kancelarya Kursów Naukowych (**Włodzimierska** 3).

Z Zadnieprza.

Mikołajówka, gub. chark.

Tegoroczny sprzęt zboża w całej tu okolicy był o całe dwa tygodnie spóźniony z powodu ciągłych deszczów w czerwcu, t. j. w tym czasie, gdy zboże nalewa i formuje się ziarno. Na gruntach folwarcznych i dobrze uprawnych ozimina prawie wszędzie wyległa, o kruchej słomie, dała ziarno szczupłe i o małym ciężarze gatunkowym; natomiast na gruntach włościańskich, ubogich w nawóz i źle uprawnych, otrzymano i ziarno cięższe i zbiór obfitszy, jest to objaw w tym roku wyjątkowy, jednak dobrze zrozumiały dla gospodarzy rolników. Późno dojrzewające jarzyny ucierpiały natomiast z powodu trwających w pierwszej połowie lipca, przez kilka dni z rzędu, silnie upalnych i suchych wiatrów wschodnich, zwanych tu w miejscowem narzeczu „suchowij", które wyrządziły poważną szkodę w ziarnie dojrzewających zbóż: gryki, prosa i słoneczników, a takowych w tej okolicy i w sąsiedniej gub. woroneskiej zasiewają we włościańskich gospodarstwach, jak również w folwarcznych, zapewne piątą lub szóstą część całej przestrzeni zasiewów.

Urodzaj otrzymany z zakończonych omłotów, przeciętnie tak się przedstawia: żyto 120—150 pud, pszenica ozima 100—130 p., pszenica jara 85—100 p, owies 95—125 p; grochów (uprzywilejowana roślina na Rusi) tu wcale nie sieją, częstokroć zastępując takowe jarą pszenicą arnowką i białokołoską.

Pomimo znacznych wysiłków i kosztownej pracy w niedziele i święta, młocka zboża i słoneczników nigdzie jeszcze nie skończona, z powodu częstych deszczów, które, powstrzymując prawidłowy ruch robót po 3—4 dni z rzędu i gnojąc zboże w kopach, wprost do rozpaczy mogą doprowadzić rolników; omłót zaś zboża tu we wszystkich większych i mniejszych gospodarstwach folwarcznych przeważnie odbywa się z kóp (w sterty zboża nie składają), więc przy obecnej rozpłakanej aurze każdy ziemianin-rolnik może być narażony na poważne straty.

Ceny robotnika podczas zbioru i omłotu zboża były następujące: na zupełnym wikcie folwarcznym mężczyzna pobierał miesięcznie 16—18 rb, kobieta 12—14 rb. i 12 arsz perkaliku na cały strój za odpracowane 2 mies, a dziennie przy wikcie mężczyzna był płatny 70—80 kop., kobieta 50—60 kop., w niedziele zaś i święta mężczyzna pobierał 1 rb., kobieta 75—80 kop.

Zbiór zboża przeważnie odbywa się tu maszynowy, t. j. za pomocą różnego rodzaju żniwiarek i żniwiarko-wiązałek, a dla pośpiechu używany bywa miejscowy robotnik, pracujący od dziesięciny. Za skoszenie na grabki i związanie w snopki dziesięciny zboża płacono od 4 do 12 rb., zależnie od tego, czy dużo jest wyległego zboża. Przy najwyższem i najgęstszem zbożu sierpów tu wcale nie używają, jak również nie praktykuje się zbiór t. zw. „za snop".

W majątkach ziemskich gub. charkowskiej zawarte zostały w różnym czasie tranzakcye na większe i mniejsze partye pszenicy po cenie od 1 rb. do 1 rb. 10 kop. za pud franco stacya kolejowa, przewóz do której wynosi 2—4 kop.

Ozime posiewy zakończone jeszcze w drugiej połowie sierpnia, mając w gruntach dość wilgoci, wzeszły rażno i pokryły się silną runią na całej przestrzeni.

Plon okopowych, jako to: buraków i kartofli, spodziewany jest w r. b. mniejszy, niż w roku zeszłym, lecz cukrowość i zawartość krochmalu znacznie będą wyższe, gatunek kartofli gorzelanej „Imperator-Richter", uprawiany w majątku, miał krochmalu w r. z. 18,05%, a w tym roku próby wykazały 22% krochmalu.

Mikołajówka wraz z okolicą w promieniu 30 wiorst dotychczas nie miała dogodnej i bliższej komunikacyi kolejowej, od najbliższej stacyi Wołczańsk jesteśmy oddaleni o 33 w. i wszelkie dojazdy, jak również dostawy zboża i produktów są nader uciążliwe i kosztowne, szczególnie podczas wiosennych roztopów i jesiennych bezdroży; otóż przed paru tygodniami gruchnęła radośna dla miejscowej ludności wieść, że w pobliżu Mikołajówki ma przechodzić nowa kolej żelazna, mająca połączyć w najkrótszym kierunku Charków—Penzę—Irszę, dla przeprowadzenia której obecnie inżynierowie wytykają trasę w dwóch kierunkach, pierwszy prowadzony jest górzystą miejscowością z prawej strony rzeki Wołczy od powiatowego miasta Wołczańska do Nowego-Oskołu, gub. kurskiej, a drugi dołem równiną z lewej strony rzeki. Nie ulega żadnej wątpliwości, że o mawiana wyżej kolej, gdy zacznie funkcyonować, przyniesie miejscowej ludności i różnym przedsiębiorstwom znaczne korzyści: da możność drobnym gospodarstwom realizacyi swego zboża na miejscu, większym przedsiębiorstwom ułatwi wszelkie dostawy, na które traciło się dość czasu, trudu i kosztów, rozwinie przemysł, jak również eksploatacyę kredowych pokładów i gliny, leżących grubą warstwą na wyżynach górskich po prawej stronie rzeki Wołczy, a także da impuls do więcej intensywnej pracy we wszystkich gałęziach wytwórczości miejscowej.

Ant Pasławski.

Z Wołynia.

Równe, *we wrześniu.*

(Miasto na błocie.—Staw i wonie Arabii.—Co może styl? — „Hotel Palast".—Rynny. — Na lichwiarskiej giełdzie. — *Sapienti sat.*

O Równem wyraził się ktoś, że jest to miasto zbudowane na błocie. W znaczeniu fizycznem jest to prawda o tyle, że Równe leży w kotlinie, której dno wypełniał niegdyś staw olbrzymi, dziś w trzech czwartych zarosły oczeretem i szuwarami, a z jednej czwartej wydzielający aromaty, w niczem niepodobne do tych woni Arabii, któremi lady Makbet chciała zmyć krew z drobnej a morderczej dłoni.

Wprawdzie „zaczęły chodzić wieści między ludem", że staw ma być osuszony, a na terenie tą drogą powstałym wzniesiona nowa dzielnica. Ale dotychczas zamiar ten pozostał w sferze projektów, mglistych jak niebo wołyńskie na jesień. Może to i lepiej. Gdyby doszedł do skutku, ludzkość zyskałaby kilkadziesiąt dziwolągów architektonicznych i nic więcej Bowiem styl miejscowy jest tak przerażający, jak wizye chorych na śpiączkę afrykańską. Wprawdzie żaden z tych straceńców nie mógł zdać sprawy z okropności swych snów, gdyż zanim to zdążył uczynić, pochłonęła go straszna choroba, ale styl gmachów rówieńskich również nie da się ująć w słowa. Można go chyba nazwać tyfusem plamistym architektury.

Wyrażenie niezbyt ścisłe, ale dobitnie rzecz malujące. Poprzyjmy je przykładami. Oto pierwszy z brzegu „Hôtel-Palast". Nazwa obowiązuje. Istotnie. Gmach piętrowy, pomalowany na ciemno kamienny, prawie czarny kolor, z jaskrawo białemi ozdobami, obficie a bez ładu oblepiającemi ściany. Efekt zgoła cmentarny. Rzeczony przybytek powinienby wskutek tego nosić odpowiedniejszą dla siebie nazwę „Hôtel Quircoutte", gdyby nie wzruszające błękitne żaluzye sklepowe i lazurowe naiwne balkoniki w kształcie rusztów. A prawda!... nad tem wszystkiem piękny dach zielony. „Mein Liebchen, was willst du noch mehr?"

Dodajmy, że całe Równe choruje na przerost rynien. Z bezczelną arogancyą te powyginane dziwacznie potwory rozpełzły się po fasadach domów, pooplatały je skrętami cielsk wężowatych, obmierzłych jak glisty, a każdy zakończony u góry olbrzymim czworograniastym rezerwoarem, zdobnym w misterną galeryjkę W jakim celu i na czyją pamiątkę? Niewiadomo. Może to najnowszy sposób pewnego lokowania kapitałów rówieńskich? A może te gołębniki bezpieczeństwa mają służyć jako altany do kąpieli słonecznych w skwarne dnie letnie? A może wreszcie jest to jedyne miejsce, gdzie cny obywatel rówieński może odetchnąć powietrzem, nie nasiąkłem wonią śmietnika, błota... i trzody chlewnej?

Bo pamiętajmy i „zważmy u siebie", że Równe stoi na błocie. W sensie fizycznym, rzecz prosta. O sensie moralnym nie wypada mówić tam, gdzie w sąsiedztwie plugawego zajazdu z napisem „Kazanskije nomiera" zbiera się codziennie giełda miejscowych finansistów. Czcigodne to zbiegowisko obraduje grupami na świeżem powietrzu, może dla zdrowia, a może dlatego, żeby czyny ich łatwiej mogły wołać o pomstę do nieba. Życie w Równem stawia pełno zapytań, pozostających bez odpowiedzi. Dość jednak wejść pośród tych ludzi, zajrzeć w te oczy, trawione gorączką złota, zobaczyć nizkie czoła lichwiarzy, na których wyraźnie napisano: 30% miesięcznie, aby zrozumieć, że tu wogóle o znaczeniu moralnem mowy być nie może. Jedno jest tylko bóstwo: pieniądz, jeden kanon — dobry interes.

I pod tym względem żyd wołyński staje się coraz więcej wymagającym. Nie zadowala się, jak początkujący pachciarz lub sklepikarz z Królestwa małym, ale ciągłym zyskiem, w myśl zasady „aby handel szedł". Robi interesy 100 za 100, albo nie robi wcale. Jest poławiaczem tłustych ryb, choćby w mętnej wodzie. Zaczyna handel bez grosza w kieszeni, aby po kilku latach stać się panem tysięcy, za pomocą umiejętnego bankructwa.

I nikt mu tego nie ma za złe. Przeciwnie, jeżeli mu się uda szczęśliwie obejść kryminał, znajdzie ogólne uznanie u pobratymców.

„Cóż z tego — powiada przedstawiciel jednej z firm żydowskich,—że Icek zbankrutował? On ma rozum, to cały kupiec, to głowa. Nu, on nam wypłacił dwadzieścia kop. za rubel,—każdemu może się trafić taki wypadek. On przez te kilka lat przysporzył nam więcej niż sto tysięcy. Duże obstalunki robił. Ja wiem, że u niego pieniądze są. To my i serdecznie rozstali się, za ręce uścisnęli. Niech on tylko nowy interes otworzy, my zaraz damy jemu kredyt. Ot, jak ludzie żyją, i targują i pracować umieją.

Wystarcza. Zaiste! słownik miejscowych sfer kupieckich odznacza się niepospolitym humorem. Pracą nazywa się plajta. Oszust—dobrym kupcem. Bankructwo—patrz wielkie pieniądze. Pożar znaczy albo mało krzyku i dużo pieniędzy, albo też wielki krzyk i mała ciupka w „ostrogu".

Wszystko to, co w wielkich środowiskach przygniata i tłumi, choćby powierzchownie, potężna królowa nowoczesnego życia, cywilizacya, tutaj panoszy się, rozlewa, nie zna granic, zrywa wszelkie tamy, jest a przynajmniej chce być władczynią absolutną.

I tutaj właśnie dzięki wyjątkowym warunkom, wskutek których żywioł bezczelnej spekulacyi wzrósł i spotężniał nad miarę, można na pierwszy rzut oka określić stanowisko, jakie zajmuje on w dorobku społeczeństwa Oto reprezentuje on pierwiastek gnilny, stanowi sumę odpadków, na którą społeczeństwo przy wzmożonej wytwórczości musi być przygotowane i w bilansie swoim przewidzieć, ale zaiste nie w ilości, przewyższającej wytwórczość samą.

Taki stan rzeczy musi się skończyć absolutnem bankructwem tych, którzy go półświadomie lub nieświadomie podtrzymują, pozwalając się wyzyskiwać.

Biada tym, co patrzą spokojnie, jak pasożyt niecnego gesztftu krzewi się na ciele narodu i tuczy się jego najlepszemi sokami

Sapienti sat.

S. Ł.

KRONIKA PROWINCYONALNA.

(Z pism i od korespondentów).

— **Bank hr. Branickiej** Kijowski gubernialny zarząd ziemski przesłał do ministerstwa skarbu prośbę zarządu banku rolnego hr. Branickiej w Białej Cerkwi w sprawie pozwolenia na zapożyczenie w celu nabycia potrzebnego bankowi majątku nieruchomego 30 tys. rb., z których 25 tys,—z zapasowego kapitału, wynoszącego obecnie 34,833 rb. 86 kop., pozostałej zaś sumy—z obrotowych środków banku.

Pożyczka powyższa ma być 4 procentowa i spłacana w równych częściach w ciągu lat 20. Amortyzacya jej i opłata procentów dokonana będzie na rachunek zysków z operacyi banku, których ogólna suma dosięga 10 tys. rb. rocznie.

— **Ku czci Piotra Skargi.** W niedzielę dnia 23 go września w kościele kolegialnym w m. Ołyce na Wołyniu ks. prałat Kazimierz Stawiński, korzystając z liczniejszego zgromadzenia parafian, uczcił pamięć Piotra Skargi, poświęcając pamięci Jego kazanie. Scharakteryzował Go w przemowie swej, jako wielkiego człowieka, kapłana, obywatela, pisarza, kaznodzieję i proroka. *M. J.*

— **Szkoła rzemieślnicza** Przed trzema laty we wsi Mironówce pow. kaniowskiego otwarty został oddział rzemieślniczy przy miejscowej szkole ziemskiej początkowej. W roku bieżącym mieli ukończyć szkołę starsi uczniowie. Jednak okazało się, że uczniowie tak mało w ciągu trzech lat nauki zdołali się zapoznać z wykładanemi w szkole rzemiosłami (stolarstwo, tokarstwo, kowalstwo, ślusarstwo) że postanowiono zatrzymać ich jeszcze na jeden rok w szkole.

— **Samobójstwo.** Naczelnik kaniowskiej filii pocztowo telegraficznej Krongelm dopuścił się defraudacyi 10,000 rb. Defraudacya została wykryta i Krongelma aresztowano. Pomocnik jego Nazarewicz, który już w ciągu 42 lat pozostawał na służbie w wydziale pocztowym z obawy, aby nie pociągnięto go do odpowiedzialności za niedopatrzenie odebrał sobie w dn. 23 b. m. życie za pomocą wystrzału

— **O kredyt** Kijowski gubernialny zarząd ziemski wszczął za pośrednictwem gubernatora starania w ministerstwie spraw wewnętrznych i skarbu w sprawie pozwolenia na otwarcie przez bank państwa ziemstwu powiatu wasylkowskiego kredytu do wysokości 75 tys. rb. na zakup blachy żelaznej dla rozpowszechnienia wśród ludności.

Ś. p. Kazimierz Kompielski.

Wspomnienie pozgonne.

Palestrze kijowskiej ubył nieodżałowany towarzysz.

Zmarł jeden z tych prawników polskich, którzy sławne tradycye polskiej ławy obrończej godnie podtrzymać umieli.

Nieposzlakowanie uczciwy, znakomicie znający zarówno naukę prawa, jak i cały bogaty—zawiły nieraz materyał istniejącego prawodawstwa. I przytem człowiek szczerego, na wszelkie błędy i przywary ludzkie wyrozumiałego serca.

Cichy, nie szukający rozgłosu, a raczej go nawet unikający, zdołał zjednać sobie i serca swoich kolegów—i uczucia tych, którzy się do niego po obronę zagrożonych interesów swoich zwracali.

Godzi się, by społeczeństwo polskie na Rusi nie pominęło jego pamięci.

Urodzony w roku 1871 w Strócowce w pow. skwirskim, w Kijowszczyźnie, po ukończeniu studyów szkolnych w Żytomierzu, a następnie w Kijowie—w naszem mieście rozwinął swą cichą, a tak dodatnią działalność.

Tu pracował—tu żył—tu umarł.

I ten żywot, pozbawiony niepotrzebnego rozgłosu, lecz zewszechmiar uczciwy i pełen dobrej woli, mogący służyć wzorem ściśle spełnianego obowiązku jest jego wielką zasługą.

Trudnem a i niewłaściwem byłoby wyliczanie tego, co zdziałał w swym zawodzie dla naszego stanu posiadania, broniąc interesów naszego ziemiaństwa. Zaznaczę tu, iż wychował on cały szereg młodszych sił prawniczych, nauczył je kochać i bronić tych haseł, które mu drogie były.

Cześć jego pamięci!

* *

Ruchome muzea rolnicze.

Równolegle z budową sieci muzeów rolniczych w kraju departament rolnictwa projektuje utworzenie organizacyi t. zw. pociągów rolniczych. Projekt ten ma licznych zwolenników tak w departamencie rolnictwa jak i wśród działaczy miejscowych, pracujących w ziemstwach, towarzystwach rolniczych i t. d, nie od rzeczy przeto będzie zaznajomić czytelników, pobieżnie przynajmniej, z tą nową, powstałą na gruncie Stanów Zjednoczonych instytucyą, która, jako potężny czynnik nauczania pozaszkolnego, rozwinęła tam nader pożyteczną działalność

Pociągi rolnicze są to ruchome muzea zaopatrzone w najrozmaitsze zbiory, mające ten lub inny związek z rolnictwem. W pociągach tych podróżują od stacyi do stacyi specyalni prelegenci, którzy wygłaszają bezpłatnie odczyty na tematy rolnicze.

Instytucye te mogą być podzielone na trzy kategorye. Do pierwszej należą pociągi, którym towarzyszą prelegenci wygłaszający odczyty na jeden ściśle określony temat, naprzykład o uprawie kukurydzy, lub żyta, buraków, kartofli, o mleczarstwie, sadownictwie i t. d Czasami tematy bywają jeszcze bardziej specyalne, dotyczące jednego jakiegoś zagadnienia z dziedziny rolnictwa, które interesuje daną tylko okolicę w pewnym okresie czasu.

Do drugiej kategoryi należą pociągi będące czemś pośrednim pomiędzy ruchomą szkołą a ruchomą wystawą. O ile pierwsze zatrzymują się na stosunkowo krótki czas, drugie stoją na stacyach po kilka dni nieraz.

Trzecią kategoryę pociągów rolniczych stanowią t. zw. „wielotematowe", kiedy prelegenci wygłaszają odczyty na najrozmaitsze tematy, zależnie od okoliczności. Są inne jeszcze, rzadsze, typy pociągów, zajmujące stanowisko pośrednie pomiędzy wymienionemi trzema kategoryami.

Pociąg rolniczy składa się przeważnie z dwu wagonów osobowych, dwu towarowych i jednego wagonu-platformy. Pierwsze dwa wagony—są to audytorya, dwa drugie mieszczą w sobie wystawę rolniczą. Z wystawionych tam eksponatów korzysta prelegent podczas odczytów, ilustrując nimi wykładany przedmiot. Wagony platformy służą dla pokazu bydła i maszyn rolniczych.

Oprócz pociągów rolniczych istnieją instytucye pokrewne — „omnibusy rolnicze", stosowane w miejscowościach o słabem rozgałęzieniu linii kolejowych. W omnibusie znajdują się niezbędne kolekcye i kilka narzędzi rolniczych, naprzykład siewnik, pług, sortownica i t. d.

Jadący takim omnibusem agronom lub instruktor rolniczy zatrzymuje się zazwyczaj wprost w polu, gdzie pracuje fermer i rozpoczyna z nim pogadankę, usiłując go zainteresować zbiorami i narzędziami rolniczemi, znajdującemi się w omnibusie. Nawiązawszy w ten sposób stosunki z kilku lub kilkunastu fermerami, agronom urządza jeden lub kilka odczytów, podczas których bardziej już wyczerpująco omawia kwestye poruszane w osobistych pogadankach.

Omnibusy mają tę wyższość nad pociągami, że mogą dotrzeć do najbardziej zapadłych kątów prowincyi.

Instytucye te we wszystkich swych odmianach muszą korzystać ze zbiorów muzeów rolniczych i dlatego nie mogą istnieć niezależnie od tych ostatnich.

Celem ich jest uczenie szerokich warstw ludności, dla których szkoły rolnicze z wielu względów są niedostępne, racyonalnego prowadzenia gospodarki.

Wydatki departamentu rolnictwa na nauczanie pozaszkolne z 49,000 rub. w roku 1908 zwiększyły się do 653,700 rubli w roku 1912. Ofiarność ziemstw oraz innych instytucyi społecznych i osób prywatnych na ten sam cel jest znacznie większa. Świadczy to o wzrastającem zrozumieniu doniosłości nauczania pozaszkolnego i rokuje nadzieje, iż projekty budowy sieci muzeów rolniczych i stworzenia organizacyi pociągów rolniczych uwieńczone zostaną pomyślnym skutkiem.

L. Z.

Wybory.

Terminy wyborów.

Wybory wyborców z kuryi włościańskiej na zjazdach powiatowych pełnomocników gmin odbędą się: na Ukrainie i Podolu — dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**.

Wybory wyborców z kuryi robotniczej na zjazdach gubernialnych pełnomocników fabryk i warsztatów kolejowych odbędą się: na Ukrainie—dn. **4 października**, na Wołyniu—dn. **5 października**, na Podolu—dn. **1 października**.

Wybory wyborców z kuryi wiejskiej na zgromadzeniach powiatowych prawyborców wiejskich pełnocenzusowych i pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych odbędą się:

Na Ukrainie we wszystkich powiatach bez podziału według narodowości — dnia 27 **września**.

Na Wołyniu, bez podziału na kurye narodowościowe w powiecie zasławskim—dnia 27 **września**, dla prawyborców polaków i niepolaków z osobna w powiatach owruckim, rówieńskim i dubieńskim — dn. 27 **września**; w powiatach włodzimierskim, kowelskim, łuckim i starokonstantynowskim—dn. 2 **października**, oraz w pow. zwiahelskim, żytomierskim, krzemienieckim i ostrogskim—dn. 4 **października**.

Na Podolu: bez podziału na kurye narodowościowe w pow.: bałckim, bracławskim, hajsyńskim, lityńskim i uszyckim—dn. 28 **września**, oraz w pow.: winnickim, latyczowskim, mohylowskim, olhopolskim i jampolskim—dn 3 **października**; z kuryi prawyborców polaków w pow. płoskirowskim—dn. 29 **września**, w pow. kamienieckim — dn. 4 **października**, z kuryi prawyborców niepolaków w pow. płoskirowskim—dn. 28 **września**, w pow. kamienieckim—dn. 3 **października**.

Wybory wyborców z I-ej i II-ej kuryi miejskiej we wszystkich powiatach, niezależnie od tego, czy podział na kuryę rosyjską i nierosyjską został dokonany lub nie, odbędą się: na Ukrainie—dnia 29 **września**; na Wołyniu—dn. 30 **września**; na Podolu—dn. 29 **września**.

Dzisiejsze wybory.

Dziś w Kijowie (w Domu szlacheckim) i wszystkich miastach powiatowych gubernii kijowskiej odbędą się zjazdy prawyborców wiejskich pełnocenzusowych oraz pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich i osób duchownych dla dokonania wyboru wyborców na gubernialne zgromadzenie wyborcze.

Na ogólną liczbę 150 wyborców z gubernii kijowskiej, zjazdy właścicieli większej własności i pełnomocników od drobnych właścicieli ziemskich wybierają ogółem 78 wyborców, a mianowicie: 9 z powiatu kijowskiego, 5 z powiatu berdyczowskiego, 3 z pow. wasylkowskiego, 8 z pow. zwinogródzkiego, 8 z pow. kaniowskiego, 4 z pow. lipowieckiego, 10 z pow. radomyskiego, 4 z pow. skwirskiego, 4 z pow. taraszczańskiego, 5 z pow. humańskiego, 9 z pow. czerkaskiego i 9 z pow. czehryńskiego.

Wśród prawicowców.

Na ostatnim zebraniu komitetu 23 zjednoczonych partyi i związków prawicowych m. Kijowa zakomunikowano zebranym rezultaty głosowań próbnych na posłów do Dumy Państwowej. Głosowania te urządzone były na szeregu zebrań przedwyborczych we wszystkich cyrkułach miejskich.

Na podstawie wyników tych głosowań zebranie postanowiło uznać za kandydatów na posłów z miasta Kijowa z pierwszej kuryi W. Demczenkę, z drugiej kuryi—A Gawenkę.

Jako kandydatów na posłów do Dumy Państwowej od gubernii kijowskiej z ramienia nacyonalistów i prawicowców wymieniają: gubernialnego marszałka szlachty Bezaka, powiatowych marszałków szlachty: kijowskiego Czychaczewa i kaniowskiego bar. Sztejgera, pp.

Bogdanowa, Suwczyńskiego, G. Wiszniewskiego, duchownych Tregubowa, Nosielenkę i misyonarza Mitrockiego.

Układy w sprawie ustąpienia kilku mandatów włościanom, nacyonaliści mają zamiar rozpocząć zaraz po wyborach pełnomocników włościańskich. Ile mianowicie mandatów będą mogli otrzymać włościanie dotychczas niewiadomo, ponieważ będzie to zależało od składu osobistego wyborców włościańskich.

Prezesi zgromadzeń wyborczych.

Na zjeździe powiatowym prawyborców pełnocenzusowych oraz pełnomocników prawyborców niepełnocenzusowych kuryi niepolskiej pow. żytomierskiego przewodniczyć będzie powiatowy marszałek szlachty B. Mieziencow. Na zjeździe prawyboreów pełnocenzusowych kuryi polskiej (zgromadzenie odbywać się będzie w lokalu powiatowego zarządu ziemskiego) przewodniczyć będzie zastępca prezesa powiatowego zarządu ziemskiego, p. Wiktor Hłasko.

Posiedzenie rady miejskiej.

Nadzwyczajne posiedzenie z dn. 25 b. m.

Onegdaj z powodu kilku spraw niecierpiących zwłoki, pod przewodnictwem zastępcy prezydenta miasta d-ra T. Burczaka, odbyło się nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej.

Dr. T. Burczak przedkłada radzie miejskiej wniosek o założeniu w Kijowie dwóch aptek miejskich. W tym celu potrzeba zaciąguąć pożyczkę w sumię 20 tysięcy rubli na urządzenie aptek i na kupno preparatów. Zwrot zaciągniętej na to pożyczki jest zabezpieczony dochodami z aptek.

Prawie bez dysputy rada miejska postanawia otworzyć apteki i udzielić żądanej pożyczki.

Następnie radzie miejskiej złożono sprawozdanie komisyi rewizyjnej, sprawdzającej sumy wydane przez miasto na wsparcie rodzinom rezerwistów, powołanych na wojnę rosyjsko-japońską. Komisya w sprawozdaniu wskazuje, iż sumy wsparć były wydane prawidłowo i nie wywołują żadnych podejrzeń. Wobec tego rada miejska postanawia wszcząć u rządu starania o zwrot miastu wydanych na ten cel 50 tys. rubli.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś 27 (10) Kozmy i Domiana M. m.
Jutro 28 (11) Wacława Kr. M.

Wschód słońca o godz. 6 m. 15
Zachód słońca o godz. 5 m. 19
Długość dnia godz. 11 m. 04.

Kalendarzyk Historyczny.

10 października n. st.

Roku 1794. Bitwa pod Maciejowicami. Tadeusz Kościuszko do niewoli wzięty i do Petersburga wywieziony.

— **Szlachetny czyn.** Otrzymujemy od opiekunów sierot po ś. p. Chmurzyńskich następujące pismo p. S. Kulżenki, które chętnie zamieszczamy. Komentarzy ten piękny czyn nie potrzebuje:

„25 września 1912 r. Wielmożni opiekunowie K. Kleczyński i S. Szober. Śpieszę zakomunikować Szanownym Panom, że, chcąc przyjść z pomocą sierotom pozostałym po długoletnim moim pracowniku ś. p. St. Chmurzyńskim, niniejszem zawiadamiam Szanownych Panów, że będę wydawać miesięcznie synowi Bolesławowi po 25 rb. dla kontynuowania nauk. Z poważaniem *Sergiusz Kulženko*".

— **Poświęcenie nowego lokalu P. T. G.** W dniu 30 września w niedzielę o godz. 12-ej w południe odbędzie się poświęcenie nowego lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego przy ul. Lwowskiej № 12, telefon 1339.

— **Zebranie organizacyjne T-wa budowy rzym.-katol. szpitala w Kijowie.** W nadchodzącą niedzielę d. 30-go b. m. o godzinie 3-ej po południu w sali „Ogniwa" odbędzie się zebranie organizacyjne T-wa budowy rzym.-katol. szpitala.

Porządek dzienny zebrania jest następujący: 1. Zagajenie. 2. Wybór przewodniczącego. 3 Odczytanie ustawy T-wa, zatwierdzonej przez władze. 4. Sprawozdanie z sum, ofiarowanych T-wu na budowę szpitala. 5. Ustalenie terminu roku sprawozdawczego. 6. Wybory: a) 10 członków zarządu i 3 kandydatów, b) 3 członków komisyi rewizyjnej i 2 kandydatów. 7. Upoważnienie nowowybranego zarządu: a) do starań o zatwierdzenie statutu szpitalnego, b) do uzyskania od magistratu miasta Kijowa bezpłatnego terytoryum na szpital, c) do rozpoczęcia robót przedwstępnych i kupna materyałów budowlanych i d) do wydatkowania sum na cele powyższe oraz inne potrzeby, związane ze sprawą budowy szpitala. 8. Wyznaczenie budżetu na rok 1912 i ewentualnie 1913. 9. Określenie normy procentowej z ogólnego dochodu T-wa dla utworzenia kapitału zapasowego. 10 Wolne wnioski.

Dla informacyi osób współczujących celom T-wa podajemy, że członkami rzeczywistymi T-wa mogą być wszyscy pełnoletni, bez różnicy płci i wyznania, płacący składkę członkowską w ilości 5 rb. rocznie, lub też ci, którzy wniosą jednorazowo 120 rb. Osoby, płacące mniej niż 5 rb. rocznie, posiadają głos tylko doradczy i nie mogą być wybierane do zarządu i do komisyi rewizyjnej. Następnie ustawa zezwala wybierać na członków honorowych osoby, które ofiarowały T-wu znaczniejsze sumy lub też wogóle położyły względem T-wa duże zasługi. Członkowie honorowi korzystają z pełni praw, przysługujących członkom rzeczywistym.

Cel T-wa określony jest w paragrafie 1-ym ustawy, który brzmi:

„T-wo organizuje się w celu urządzenia w Kijowie rzymsko-katolickiego szpitala dla chorych bez różnicy wyznania i narodowości, jednakże chorzy parafii rzym.-katolickich posiadają możliwe pierwszeństwo".

— **Zatwierdzenie uchwał.** Gubernator kijowski zatwierdził dziennik posiedzeń kijowskiej rady miejskiej z d. 4—5 b. m, z wyjątkiem uchwał o asygnowaniu inżynierowi miejskiemu Bradtmanowi 1,000 rb. za opracowanie projektu nowego gmachu domu kontraktowego oraz o asygnowaniu do rozporządzenia zarządu miejskiego 500 rb. dla inżyniera, który opracował części metalowe wspomnianego gmachu.

W sprawie obu powyższych uchwał gubernator zażądał wiadomości dodatkowych, z jakiego źródła mają być pokryte wspomniane wydatki.

— **Komisya ubezpieczeń robotniczych.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej, na mocy której do komisyi ubezpieczeń robotniczych z ramienia rady wybrani zostali: radny I. Nowickij — na członka komisyi i M. Jaroszewskij—na zastępcę, z ramienia zaś właścicieli zakładów przemysłowo-handlowych: W. Kobiec i bar. M. Sztejngel — na członków komisyi; na zastępców: B. Baraszenkow, J. Greter, I. Marszak i W. Bobrownikow.

— **Oddział szkolny na wystawie.** W tych dniach pod przewodnictwem dyrektora szkół ludowych T. Żubieńca odbyło się ogólne zebranie nauczycieli szkół miejskich z udziałem członków miejskiej komisyi szkolnej. Zebranie uznało urządzenie na wystawie kijowskiej oddziału szkolnego za nader pożądane i opracowało szczegółowy program oddziału, obejmujący całokształt rozwoju szkolnictwa początkowego i wiejskiego w Kijowie.

Poza tem postanowiono zwrócić szczególniejszą uwagę na wychowanie przed i pozaszkolne, oraz na dział szkół rzemieślniczych.

— **Pobyt ministra sprawiedliwości.** Przybyły onegdaj wieczorem do Kijowa minister sprawiedliwości I. Szczegłowitow zamieszkał u prokuratora izby sądowej G. Czaplińskiego (Tarasowska 13).

Wczoraj rano minister w towarzystwie G. Czaplińskiego i urzędnika do szczególnych zleceń A. Małama zwiedził sobór św. Zofii, Ławrę Peczerską i złożył wizytę generał-gubernatorowi.

O godz. 2-ej w jednej z sal izby sądowej przedstawili się I. Szczegłowitowowi urzędnicy magistratury i prokuratury izby i sądu okręgowego ze starszym prezesem izby sądowej A. Mejsnerem na czele, sędziowie śledczy, sędziowie pokoju z urzędu i zamieszkali w Kijowie sędziowie honorowi. Poza tem obecni byli również: gubernator, wicegubernator, prezydent miasta, inspektor więzień i in.

Po prezentacyi urzędników minister przeszedł do gabinetu starszego prezesa izby, gdzie rozmawiał z gubernatorem, prezydentem miasta i prezesami departamentów izby sądowej, a następnie oglądał lokal izby sądowej i sądu okręgowego.

O godz. 6-ej wieczorem I. Szczegłowitow obecny był na obiedzie, wydanym przez starszego prezesa izby sądowej.

W dniu dzisiejszym minister sprawiedliwości opuszcza Kijów.

— **Zimowy rozkład jazdy pociągów.** Od d. 15 października wprowadzony zostanie na kolejach nowy, zimowy rozkład jazdy pociągów.

— **Przyjazd księżny Oldenburskiej.** Wczoraj wieczorem przybyła do Kijowa ks. O. Oldenburska i zamieszkała w hotelu „Continental".

— **Przybycie Kokowcewa.** Przybył z Odesy do Kijowa prezes zarządu kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej, Kokowcew, który podczas swej podróży badał stan robót na linii Odesa—Bachmacz.

— **Umiastowienie oświetlenia elektrycznego i tramwajów.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej z dn. 12 b. m. w sprawie wykupu oświetlenia elektrycznego i zaciągnięcia pożyczki obligacyjnej w sumie 10 mil. rubli na wykupienie, ulepszenie i rozszerzenie przedsiębiorstwa elektrycznego, oraz w sprawie wykupu po 1 stycznia 1915 r. tramwajów miejskich i zaciągnięcia w tym celu pożyczki obligacyjnej w wysokości 25 mil. rubli.

— **Przyjazd hr. Ignatiewa.** Wczoraj przybył do Kijowa po zwiedzeniu niektórych miejscowości w pow. kijowskim i radomyskim pomocnik naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych hr. P. Ignatiew.

Wczoraj po południu hr. Ignatiew przybył do zarządu miejskiego, gdzie miał dłuższą rozmowę z prezydentem miasta H. Djakowem i oglądał plany okręgowej stacyi doświadczalnej, która ma być urządzona na Szulawce wprost zabudowań politechniki; poczem w towarzystwie prezydenta miasta, członków zarządu miejskiego i geometrów oglądał plac na Szulawce przeznaczony dla stacyi.

— **Zatwierdzenie przedstawiciela.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej, na mocy której dr. T. Burczak wybrany został na przedstawiciela miasta w gubernialnej radzie sanitarnej.

— ŚNIEG. Wczoraj w zarządzie kolei Poł.-Zachodnich otrzymano wiadomość, iż na st. Lejpcigskaja spadł śnieg. Naczelnik stacyi prosi o przysłanie materyałów opałowych, gdyż wskutek wczesnych chłodów niezbędne jest opalanie budynków stacyjnych.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj w nocy w d. № 7 przy zaułku Kreszczatyckim usiłowała odebrać sobie życie Tekla E. Pogotowie uratowało desperatkę.

— NAGŁA ŚMIERĆ. W d. № 46 przy ul. Lwowskiej zmarła przechodząca przez trotuar 80-letnia staruszka A. Naumenkowa.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W domu № 25 przy ul. Instytuckiej spadł z wysokości i złamał sobie obojczyk robotnik S. Pierepielica. Poszkodowanemu udzielił pomocy lekarz Pogotowia.

— ARESZTOWANIE. Na rogu ul. Lwowskiej i Samsonowskiej aresztowano K. Łazarenkę z 90 butelkami wódki, które sprzedawał po ulicach.

— WOŁY BEZ WŁAŚCICIELA. Na Głuboczycy policya zabrała, włóczące się tam bez pastucha 10 wołów, należących niewiadomo do kogo. Woły zapędzono do cyrkułu łukijanowieckiego. Są one warte około 2,000 rb.

[illegible] kijowskiej stacyi Meteorologicznej

Dnia 26 września 9 października) 1912 r

	g. 7 rano	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cel.	29	38	4,0
Barometr przy 0 w mm.	753,3	752,6	751,2
Stop. wilgotności w proc.	86	93	90
Kier. i szyb. wiat. (w m. s.)	0	0	0
Chmur. wedł. 10 st. skali	10	10	10
Ilość opadów w mm.	—	0,3	0,3

od g. 9-ej wiecz.
do g. 9-ej wiecz.

Najw. temp. powietrza w ciągu doby	4,2
Najniższa	2,3
Przeciętna tem. pow. w ciągu doby	3,9
Wielol. przec. temp. pow. w ciągu doby	8,9

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej rano na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano na wschodzie, w centrum i miejscami w pozostałych rejonach. Temperatura niższa od normalnej w zachodniej połowie i miejscami na północn.-wschodzie i na południ.-wschodzie Rosyi europejskiej; wyższa od normalnej — w pozostałej Rosyi.

Pogoda przewidywana na dz. 27 września: chłodniej w pasie północnym Rosyi europejskiej, bez zmian w pozostałych rejonach. Opady możliwe miejscami na połudn.-zachodzie i w centrum. Sucho w pozostałych rejonach.

Z TEATRU I MUZYKI

Z opery.

„Królewska Narzeczona"—Rimskiego Korsakowa. „Pikowa Dama"—Czajkowskiego „Madame Butterfly"—Pucciniego.

Bogactwo, przepych i rozmaitość tonów, oraz umiejętna instrumentacya, oto są zalety, które szeroko wsławiły imię Rimskiego-Korsakowa, jako kompozytora. W operze „Królewska Narzeczona" mało miejsca zajmuje cantilena, to też artysta więcej ma tu roboty, niżli śpiewak. Główna rola Marty spoczywała w ręku ulubienicy kijowskiej publiczności, p. Woroniec, która też wywiązała się z niej bez zarzutu.

Barytonista p. Nikolskij posiada niezły głos, lecz nic ciekawego w roli Sebastyana nie dał. Reszta wykonawców nie psuła całości. Najlepiej udały się kwartet i intermezzo drugiego aktu. Dyrygował p. Sztejnberg.

W „Pikowie Damie" w niedzielę w roli Lizy wystąpiła p. Kisielewska. Czy to dlatego, że partya Lizy jest więcej dramatyczna, czy też artystka była w dniu tym przy głosie, dość, że przedstawiła się znacznie korzystniej, niż w roli Maryi w „Mazepie".

W partyi księcia Jeleckiego występował baryton p. Gancow. Niestety, jedyną rzeczą, jaką można o nim powiedzieć, jest to, że artysta miał straszną tremę.

Należy wyróżnić mezzo-sopran p. Burskiej, jako Poliny. Jest to nowy nabytek opery kijowskiej.

W „Madame Butterfly" młodziutka i naiwna gejsza, olśniona pięknością lejtenanta marynarki amerykańskiej Benjamina Pinkertona, oddaje mu z miłością i pokorą swoją duszę i ciało.

Mr. Pinkerton uważa małżeństwo swoje z japonką jako zabawkę i, wyjechawszy do Ameryki żeni się tam, tym razem już na seryo, z amerykanką Czio-Czio-Gan wierzy święcie w powrót swego ukochanego i nie zwracając uwagi na ironiczne szyderstwa otaczających ją osób czeka wiernie, oglądając stęsknionemi oczyma każdy przypływający statek. Lecz, gdy po trzech latach Pinkerton powraca z żoną, i ostatecznie spada zasłona z oczu M-me Butterfly, serce jej nie może wytrzymać strasznych cierpień i bólu i biedna Czio-Czio-Gan kończy życie zapomocą „harakiri".

Tę nieskomplikowaną treść opery ilustrował Puccini również nieskomplikowaną muzyką, nadając jej zapomocą oryginalnych dysonansów pewien egzotyczny charakter. Coprawda jednostajność melodyi staje się nużąca w nieco przydługim akcie pierwszym. Opera przypomina w niektórych miejscach „Toskę", jak naprzykład duet końcowy I aktu.

Najładniejsze miejsca, to piosenka w 2 akcie w scenie oczekiwania, chór za sceną w finale 2 aktu, oraz introdukcya do opery, napisana w stylu fugi.

Reżyser w pogoni za oryginalnością i jaskrawością barw, chcąc pociągnąć oko widza, rozminął się nieco z rzeczywistością, i cała wystawa jest utrzymana raczej w chińskim, a nie japońskim stylu. Takie uczesania, jakie widzimy w „Madame Butterfly, rzadko dziś można spotkać w Nagasaki, gdzie się akcya odbywa; japończycy mężczyźni nie noszą tak jaskrawych strojów, tylko prawie czarne, ciemne; również i parasole zbliżone są więcej do europejskich, gdyż nie są tak jaskrawe; policyanci ubrani są po europejsku; wnętrze domów japońskich nie jest tak przepełnione rozmaitymi drobiazgami, jak to miało miejsce na kijowskiej scenie... Reżyserowi widocznie więcej chodziło o bardzo egzotyczne wrażenie, niż o realne odtworzenie życia krainy „wschodzącego słońca".

Takich artystek jak p. Woreniec, scena prowincyonalna posiada obecnie bardzo mało. W interpretacyi p. Woroniec miniaturowa tragedya miniaturowej duszy Czio-Czio-Gan wzrasta do potężnych rozmiarów i zdolna jest wzruszyć najtwardsze serca. W grze artystki subtelność cieniowania i artystyczne wykończenie najdrobniejszych szczegółów łączą się z naiwnym wdziękiem i ujmującą serce prostotą.

P. Dragomirecka, jako Juzuki, była zupełnie na miejscu.

P. Moczarow (lejtenant Pinkerton) posiada niewielki, lecz dostatecznie wyrobiony tenor o dramatycznem brzmieniu. Ton jego głosu jest dość przyjemny, ale zaczynając od górnego sol i wyżej, artysta czuje się niepewnie, głos jego traci dźwięczność i pełność i nabiera ostrego brzmienia. W grze p. Moczarowa było kilka momentów uczucia, lecz zginęły one bez śladu w obojętności z jaką traktował swoją partyę. Szkoda również, że artysta ma wzrok, jakby przykuty do pałeczki dyrygującego i nawet w miejscach najbardziej patetycznych nie może oderwać od niej oczu.

P. Gorczakow z eszlachetnością dystynkcyą odtworzył partyę konsula.

Poczucie smaku artystycznego nie dopisało na tenraz p. Brajninowi:—w niektórych miejscach wpadał on w ton operetkowy.

Orkiestra wykonała z precyzyą uwerturę i końcowy chór drugiego aktu, prowadzony wprost po mistrzowsku przez p. Paganiego.

Juliusz R—ski

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Grand-Hôtel: pp. Ernest Enner, kup.; Jerzy Krik; Michał Ruduicki-Sipajło, z Charkowa; Albert Sztoł; H Szrader; Jerzy Mack; Zofia Porenogo; Jakób Markel; Mikołaj Ewczaninow, obyw.; Henryk Menk; Aleksandra Sapiejewa; Ewa Spalding; Helena Becker.

Hotel François: p. Aleksander Błagowieszczeński; Aleksander Wierzbicki, inżynier, z Petersburga; Wacław Hauszyld z Warszawy; Jan Iljim; B. Iznoskow; Feliks Malinowski, ze Zdołbunowa; Włodzimierz Porzecki, z Płoskirowa, Ignacy Rudowski, z Warszawy; Eugeniusz Świderski, z Charkowa; Cyryl Tamanow, inżynier górniczy; Julia Terentjewa; Katarzyna Puchtajewicz; Olga Michajłowa; W. Juskiewicz, of.

Hotel Ermitage: pp. Konstanty Bork, pułkownik; Adelaida de Meser; Katarzyna Komarewicz; Jan Czerkaski-Pogorielow; W. Donskoj; Marya Donskaja; Sergiusz Chlebnikow; A. Bobylewa; M. Reider, kup; Ł. Motornowa.

Hotel Hładyniuka: pp. Mikołaj Romanowski, generał; Włodzimierz Durow, artysta; K. Wwedenski, obywatel; Helena Barkowa; Jan Pogriebniakow, artysta; Grzegorz Chriakow; K. Jakowlewa; Teodora Czernyszewa; Elżbieta Czełnokowa; Olga Gusowska; Dymitr Andrejew, ob.

Hotel Universal: pp. A. Simonowski; Edward Osiński, z Humania; Sergiusz Kulżyński; S. Filozof; Jan Żerder, z Łodzi.

Palast-Hôtel: pp. Grzegorz Kartaszewski, rzeczywisty radca stanu; Wiktor Rokicki, obywatel, z Jampola; Grzegorz Kazarnowski, kupiec; Maks Chodorow, woj.; Ch. Chmielnicka; S. Chesin, woj; M. Cymring, woj; M. Berlin; Jakób Polak, kup.

Grand-Hôtel Imperial: pp. K. Cymon, kupiec; Leon Hegerneister, radca stanu; Jakób Torczyk, kupiec; D. Zymerman, kupiec; Wincenty Bokacz, obywatel, z Berdyczowa; Wacław Beczka, obywatel, z Żytomierza; A. Neumark, kupiec; D. Ajzman, profesor; M. Rechtman, kupiec; R. Feigin; Piotr Grabiński, obywatel, z Winnicy; Jakób Zelikin, lekarz; Marya Izakowa, ob.; I. Izakow, Szymon Waserman, kup.

Hotel Rosya: pp. Antoni Grzybkowski, obywatel, z Humania; Jakób Pawlenko; Piotr Własienko, obywatel; Mikołaj Skoworodko, nauczyciel; Aleksy Simonow; Ł. Stires, lekarz; Mikołaj Pryhorowski; Oskar Hartl, profesor, z Odesy; Aleksander Kiriczenko, inż.; Sergiusz Skriabin.

KRONIKA POLSKA

— **Pokłady węgla pod Krakowem.** Profesor uniwers. Jagiell. dr. J. Grzybowski, geolog i znawca naszego zagłębia węglowego, ogłosił niedawno drugiem artykuł pod tytułem „Wschodnia granica zagłębia węglowego" w „Przeglądzie górniczo-hutniczym" wydanym w Dąbrowie Górniczej, a w przekładzie niemieckim w „Montanistische Rundschau" w Wiedniu.

Na podstawie badań naukowych w Galicyi, Śląsku austryackim i pruskim tłómaczy prof. Grzybowski kwestyę zapadlin i grzbietów ukrytej przed naszem okiem formacyi węglowej, dając cenne wskazówki dla przyszłych poszukiwań węgla, prostuje błędne zapatrywania co do wschodniej granicy zagłębia węglowego, z którą dotychczas geologowie załatwiali się krótko, rysując mniej lub więcej zaokrągloną linię, wreszcie omawia pierwotną rozciągłość na wschód formacyi węglowej.

Najciekawsza jest konkluzya, do której dochodzi profesor Grzybowski, że pod samem miastem Krakowem i w najludniejszej jego okolicy leżą w niewielkiej głębokości bogate pokłady węgla kamiennego. Prof. Grzybowski podaje nawet głębokość, w jakiej się węgla spodziewać należy, opisuje warstwy przykrywające węgiel i wskazuje miejscowości, nadające się najlepiej do poszukiwań.

Najnowsze głębokie wiercenie w Rącznej pod Liszkami, dotychczas nieukończone, potwierdza w zupełności zapatrywanie prof. Grzybowskiego. Daleko na wschód poza linią graniczną, gdzie, według dotychczasowych pojęć, nikt nie spodziewał się węgla, przebito już kilka pokładów węgla znakomitej jakości.

— **Połączenie kolejowe Lwowa z Warszawą,** zdaje się, jest już zasadniczo rozstrzygnięte. Jak wiadomo, rząd rosyjski uzależnił budowę linii Tomaszów—Lublin od dobudowania przez Austryę czterokilometrowej odnogi, łączącej Bełzec z Tomaszowem. Niedawno rząd rosyjski interpelował sfery wiedeńskie, czy Austrya byłaby skłonna wybudować tę linię Bełzec—Tomaszów i przedłożył zarazem kilka odmiennych projektów co do kierunku trasy nowej kolei. Jak słychać, odeszła już do Petersburga przychylna odpowiedź Austryi, która zgodziła się na dobudowanie brakującej linii. W ten sposób Lwów uzyskałby najkorzystniejsze połączenie z Warszawą.

— **Skutki śnieżycy.** W Warszawie w poniedziałek szalała śnieżyca, która sprawiła istne spustoszenia w ogrodach i sadach, gdzie drzewa, później się rozwijające, jeszcze były pokryte listowiem. Powtórzyła się klęska, która wydarzyła się w d. 19 października r. 1879, gdy nagły śnieg, spadłszy na drzewa pokryte, jeszcze nie ogołocone z liści, zniszczył w mieście i okolicy dużo drzew, połamawszy ciężarem swoim gałęzie.

To samo było w poniedz.: w ogrodach i sadach, po kilkogodzinnej śnieżycy, co chwila z trzaskiem spadały gałęzie, obciążone śnieglem, osiadającym na liściach.

Zarząd plantacyi miejskich, jak gdyby w przeczuciu nagłego oziębienia się, od kilku dni zarządził pośpieszne uprzątanie ze skwerów i gazonów w parkach wszelkich roślin cieplarnianych lub wymagających sztucznej osłony przed zimnem. Przy zdwojonej liczbie rąk roboczych i sprzężaju zdołano wszystko w porę usunąć i zabezpieczyć.

— **Ważne dla rodziców.** Wobec tego, iż wiele rodzin polskich oddaje swoje dzieci do zakładów naukowych we Lwowie, Krakowie i do innych miejsc w Galicyi, a tem samem potrzebuje nauczycieli i nauczycielek obeznanych z szkolnictwem galicyjskiem, zwracamy uwagę, iż w poszukiwaniu wszelkich sił pedagogicznych najlepiej jest i najwłaściwiej zwracać się do Biura nauczycielskiego „Małego Światka" pisma dla młodzieży. Wydawczyni pisma pani Anna Lewicka jest jednocześnie kierowniczka Biura, ożywiana głęboką ideą obywatelską, oraz wykształcona pedagogicznie, może najlepsze dać wskazówki i rady rodzicom, pragnącym wychować swe dzieci w duchu narodowym.

Biuro Nauczycielskie „Małego Światka" Lelewela 5A we Lwowie.

OFIARY.

W Administracyi „Dziennika Kijowskiego" złożyli:

Na szpital rz.-kat. w Kijowie: Zamiast wieńca na grób nieodżałowanego przyjaciela ś. p. Kazimierza Kompielskiego wdzięczni Marya, Ewelina i Antoni Sokołowscy 25 rb.

Na wpisy do uznania Tow. Dobr.: pp. M. Z. i F. Z. 24 rb. 28 kop., Teofila i Zygmunt Lisieccy 25 rb., Stanisław Orlikowski, zamiast wieńca na grób ś. p. Karoliny Lipkowskiej 15 rb.

KRONIKA EKONOMICZNA.

— **Plantacye buraczane.** W dn. 20 września biuro wszechrosyjskiego Towarzystwa cukrowników otrzymało 80 odpowiedzi telegraficznych od cukrowni o rezultatach ostatnich analiz buraków cukrowych. Przytaczamy poniżej przeciętne wyniki tych analiz w zestawieniu z takiemiż danemi z d. 22 września r. z.

Okręg południowo-zachodni: przeciętna waga korzenia 352 gram., liści 219 gr., zawartość cukru 16,3 proc., w r. z. przeciętna waga korzenia 324 gr., liści 240 gr., zawartość cukru 16,4 proc.).

Okręg centralny: przeciętna waga korzenia 421 gr., liści 325 gr., zawartość cukru 16,4 proc. (w r. z. 294 gr., 207 gr. i 18,4 proc.).

Okręg wschodni: przeciętna waga korzenia 333 gr., liści 259 gr., zawartość cukru 16,1 proc. (w r. z. 291 gr., 194 gr. i 16,2 proc.)

Królestwo Polskie: przeciętna waga korzenia 402 gr., liści 270 gr., zawartość cukru 16,7 proc. (w r. z. 364 gr., 206 gr. i 17,6 proc.

Przeciętna dla całego państwa: waga korzenia 369 gr., liści 246 gr., zawartość cukru 16,3 proc. (w r. z. przeciętna waga korzenia była 321 gram., liści 223 gr., zawartość cukru 17,2 proc.).

— **Nowe przepisy o przechowywaniu ładunków na kolejach.** Zarząd centralnego komitetu do spraw uregulowania masowego przewozu ładunków na kolejach nadesłał naczelnikowi kolei Poł-Zachodnich projekt nowych przepisów o przechowywaniu ładunków na kolejach.

Celem nowych przepisów jest zapobieżenie nagromadzeniu ładunków na stacyach, co ogromnie dotychczas utrudniało prawidłową komunikacyę pociągów towarowych na kolejach.

Otóż na mocy nowych przepisów w razie nagromadzenia na stacyi nieodebranych w określonym terminie ładunków, te ostatnie przechowywane będą w wagonach, przyczem od odbiorców pobierana będzie opłata za przechowanie i przestój.

W każdym poszczególnym wypadku koleje będą się zwracały do ministerstwa komunikacyi o pozwolenie wprowadzenia tego stanu rzeczy na tej lub innej stacyi i zawiadamiały o tem odbiorców na trzy dni wcześniej.

Po trzech dniach ładunki, które nie mogły być wyładowane wskutek braku miejsca na stacyi, pozostają w wagonach, przyczem odbiorcy będą płacili za przechowanie i przestój.

Przepisy te nie dotyczą trzech kategoryi ładunków: 1) żywego bydła, nierogacizny i t. d., 2) b tego drobiu, który ulega sprzedaży z licytacyi po upływie 48 godzin od chwili dostarczenia na stacyę, 3) materyałów wybuchowych i lekko zapalnych oraz ładunków, podlegających wyładowaniu poza terytoryum stacyi i ładunków szybkości pasażerskiej i przyśpieszonej.

Powyższe ładunki muszą być wyładowane niezwłocznie po przybyciu na stacyę.

ZE SPORTU.

Wyścigi.

(Dzień 9)

26 września.

Pochmurnie. Tor trudny. Publiczności mało. Totalizator mało ożywiony. Rozegrano 10 nagród na sumę 3,000 rb.

1. Nagroda dodatkowa 150 rb. dla koni dwuletnich. 1 wiorsta. Przybyły do mety: „Unkas" (Meller-Zakomelskiego), za nim „Estournelles", „Odysea". Szybk. 1 m. 15 sek.

2. Nagroda 200 rb. — dyst. 2 wiorsty. Z łatwością (o 2 długości) wygrała „Katalonia" (Jeremiejewa), za nią „Moderato" i „Umea". Szybk. 2 m. 45 sek.

3. Nagroda 350 rb. państwowej hodowli koni dla dwulatków, II grup. 1 wiorst. Wygrał „Grand Duc" (Papałazara), za nim o długość „Asia" i „Domostroj". Szybk. 1 m. 11 sek.

4. Nagroda 600 rb. „Rakiety". Dyst. 2 wiorsty. Wygrała „Nowa" (Hryckiewicza), „Czeczot" o 1⅓ długości za nią i „Siekacz". Szybk. 2 min. 28 sek.

5. Nagroda dodatkowa 200 rb. z przeszkodami; dyst. 2 wiorsty. Z 3 koni pierwsza przybyła do mety „Erna", ale nagrody nie dostała za crossing. Wygrała „Poganka" (por. Nadieżdina), o długość za nią „Epigrama" i „Monetaria". Szybk. 2 m. 48 sek.

6. Nagroda dodatk. 200 rb. 1½ wiorst. Nagrodę zdobyła „Eunice" (Rybickiego). Drugi przybył do mety „Oberżysta", trzecia—„Katty Florence". Szybk. 1 m. 54 sek.

7. Nagroda 400 rb. II grup. Dyst. 1¼ wiorst. Z łatwością wygrał „Ornano" (Hryckiewicza), za nią „Trach" i „Bijoux". Szybk. 1 m. 55 sek.

8. Nagroda z przeszkodami — damska. (Srebrne przedmioty, ofiarowane przez panie kijowskie). Wygrała „Dyablica" (rotm. Polakowa), o dwie długości za nią „Grenada" (Muchartowa) i „Gerań" (bar. Meller-Zakomelskiego). Szybk. 4 m. 20 sek.

9. Nagroda 250 rb. państwowej hodowli koni V grup. 2 wiorst. „Czek" (Rybickiego", o długość za nią „Gwiazda", dalej „Łunnyj Kamień". Szybk. 2 m. 30 sek.

10. Nagroda 300 rb. państwowej hodowli koni dla dwulatków III grup. Dyst. 1 wiorst. 66 sąż. Od startu do mety z łatwością prowadziła bieg i wygrała „Cherry" (Rieszetiłowa), dalej „Czamarka" i „Zaręba". Szybk. 1 m. 22½ sek.

Wyścigi zakończyły się o g. 5-ej wiecz.

W sobotę dn. 29-go b. m. ostatni dzień wyścigów.

Maryawici a cmentarze.

W pewnej miejscowości w gub. radomskiej nieliczni maryawici zażądali, iżby na cmentarzu katolickim przeznaczyć osobną dzielnicę na grzebanie zwłok maryawitów i zwrócili się o to do władz administracyjnych. Tymczasem żądanie powyższe nie jest uzasadnione.

Na zasadzie art. I przepisów dodatkowych do ukazu 14|26 grudnia 1865 roku o urządzeniu duchowieństwa świeckiego rzymsko-katolickiego w Królestwie Polskiem („Dziennik Praw" tom 63 str. 391), jak również w myśl art. 156 i 157 ustawy spraw duchownych wyznań obcych („Zbiór Praw" państwa tom XI część I wyd. 1896 roku) cmentarze katolickie w Królestwie stanowią własność parafii rzymsko-katolickich, pozostawiono pod bezpośrednim zarządem dozorów kościelnych. Z drugiej strony istnieje postanowienie, obowiązujące dotąd, b. Rady Administracyjnej Król. Pol. 31 maja (12 czerwca) 1846 roku, które stanowi, iż każda parafia lub gmina wyznaniowa posiadać winna własny cmentarz grzebalny. Ze względu na chrześcijan niekatolików częstokroć w pojedynkę rozrzuconych po kraju, postanowienie to (art. 16) głosi zarazem, że w miejscowościach, w których znajduje się nieznaczna liczba chrześcijan niekatolików, i w których przeto byłoby rzeczą trudną urządzanie dla nich osobnych cmentarzy, powinna być na cmentarzach rzymsko-katolickich przeznaczona część oddzielna na grzebanie zmarłych chrześcijan innego wyznania.

Z tego postanowienia wynika, że maryawici powinni posiadać wszędzie własne cmentarze; o ile zaś są w danej miejscowości tak nieliczni, że na swój cmentarz zdobyć się nie mogą, wolno im grzebać na cmentarzu rzymsko-katolickim w miejscu, przeznaczonym wogóle dla chrześcijan niekatolików. Natomiast żądać dla siebie całkiem osobnych dzielnic na cmentarzach rzymsko-katolickich maryawici nie mają żadnego prawa, cmentarze te są bowiem własnością parafii katolickich.

Na mocy przepisów tymczasowych 28 listopada 1906 roku, zastąpionych obecnie przez prawo o maryawitach (Zbiór ustaw i rozporz. 1911 r. pozycya 516) maryawitom pozwolono zakładać własne cmentarze, a zarazem wyraźnie zastrzeżono, że im nie wolno rościć żadnych pretensyi do własności parafii katolickich, i że władze administracyjne od takich zakusów powinny osłaniać instytucye katolickie. W wykonaniu tego prawa okólnik generał-gubernatora warszawskiego 19 lutego 1907 roku № 680, dla uniknięcia starć pomiędzy katolikami a maryawitami, zalecił wyjaśniać duchownym maryawickim, że obowiązani są zakładać osobne cmentarze dla maryawitów, gdzie ich jest większa liczba. Następnie gubernator warszawski okólnikiem 6 marca 1907 roku Nr. 211 wskazał, że w miejscowościach, liczących niewielu maryawitów, zmarli ich powinni być grzebani w miejscu przeznaczonem na cmentarzach katolickich w myśl postanowienia z r. 1846 dla chrześcijan niekatolików.

Z powyższych wyjaśnień wynika, że żądanie maryawitów aby im do wyłącznego użytku oddawano część cmentarzy katolickich, jest nieprawne. Maryawici powinni zakładać nowe cmentarze, tam zaś, gdzie ich jest niewielu, służy im jedynie prawo grzebania swoich zmarłych na miejscu, przeznaczonem wspólnie dla chrześcijan niekatolików na cmentarzach katolickich.

Ostatnie wiadomości.

Włochy a związek bałkański. „Tribuna" oświadcza, że bawiąca obecnie w Rzymie pewna wpływowa osobistość z Bałkanu stara się wywrzeć w tym kierunku wpływ, aby Włochy przekonać, że nie mają interesu teraz zawierać pokoju i stara się połączyć wojnę Włoch z zajściami na półwyspie Bałkańskim. Wobec tego „Tribuna" stanowczo oświadcza, że Włochy mimo wszelkich sympatyi dla państw bałkańskich mają tylko w pierwszym rzędzie swój własny interes na oku i z całą stanowczością odpierają rzucone przez „Temps" podejrzenie, jakoby federacya bałkańska powstała była za wpływem Włoch, za pośrednictwem Czarnogóry. Włochy dały niezbite dowody, że chcą utrzymać obecny „status quo" na półwyspie Bałkańskim.

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej*)

Wojna na Bałkanach.

Pierwsze starcia.

KONSTANTYNOPOL (Wł.) Czarnogórcy dokonali napadu na kilkanaście fortów tureckich, lecz zostali odparci z wielkiemi stratami.

SOFIA (Wł.) Pod Dzuma oraz pod Bala nastąpiły starcia pomiędzy wojskami bułgarskiemi i tureckiemi.

KONSTANTYNOPOL (Wł.) Turcy pod dowództwem Riza-beja pobili czarnogórców pod Gureno i tem otworzyli sobie drogę do Czarnogóry.

Zaproszenie do wyjazdu.

KONSTANTYNOPOL (Wł.) Ambasador grecki otrzymał polecenie opuszczenia Carogrodu z całem poselstwem.

Białogród (Wł.). Krążą pogłoski, że pod Skobyczem pomiędzy czarnogórcami a turkami wywiązała się bitwa.

Konstantynopol (Wł.). Pod Skutari 4,000 oddział albańczyków pobił czarnogórców.

Konstantynopol (AP). Na granicy Czarnogóry rozpoczęły się starcia zbrojne.

Konstantynopol (AP) Według pogłosek serbowie atakowali turków w pobliżu Jaworu, ale zostali odparci.

Konstantynopol (AP). Według informacyi tureckich czarnogórcy w d. 24 września zaatakowali blokhauz w Kaławie, ale zostali odparci. W d. 25 września czarnogórcy ze znacznemi siłami napadli na Beranę. Bitwa trwa w dalszym ciągu.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Konstantynopol (AP). Agencya otomańska ogłosiła następujący tekst noty z wypowiedzeniem wojny, przedstawiony Porcie przez ambasadora czarnogórskiego. „Ubolewam, że królewski rząd czarnogórski, wyczerpał wszystkie środki przyjaźne, mające na celu uregulowanie licznych wciąż powstających nieporozumień i konfliktów z państwem otomańskiem. Na mocy pełnomocnictwa otrzymanego od króla Mikołaja, mam honor zakomunikować, że królewski rząd czarnogórski przerywa wszelkie stosunki z państwem otomańskiem pozostawiając orężowi rozstrzygnięcie kwestyi przyznania praw czarnogórcom oraz ich pobratymcom, których od wieków nieprzyznaje państwo otomańskie. Opuszczam Konstantynopol, a rząd królewski doręczy paszport przedstawicielowi otomańskiemu w Cetynii".

Konstantynopol (AP). Porta rozkazała swemu *charge d'affaires* wyjechać bezzwłocznie z Cetynii i przekazać sprawy misyi niemieckiej.

Kredyty wojenne.

Sofia (AP). Sobranie przyjęło przez aklamacyę—wszystkie projekty prawa o kredytach dodatkowych na potrzeby wojenne. Przyjęto również odpowiedź na mowę tronową, w której wyrażono gotowość do złożenia wszelkich ofiar dla dobra narodu bułgarskiego. Dyety poselskie posłowie ofiarowali na aeroplany wojenne. Sesya została zamknięta.

Rachuby dyplomacyi.

Paryż (AP). W sferach dyplomatycznych panuje przekonanie, iż państwa bałkańskie nie zawarły koalicyi, tylko Bułgarya po zawarciu traktatu z Serbią, weszła w porozumienie z Czarnogórą i Grecyą. W ten sposób Bułgarya jest ogniwem, łączącym państwa bałkańskie, i odgrywa główną rolę w zawierusze bałkańskiej. Mniemają tutaj, iż postanowienie państw zachowania terytoryalnego „status quo" w Turcyi powinno zmusić państwa bałkańskie do zastanowienia się, z drugiej strony postanowienie to świadczy, iż państwa żywią szczery zamiar załagodzenia konfliktu.

Żądanie reform.

Wiedeń (AP.) „Reichpost" donosi, iż wobec nalegań austryackiego ambasadora Pallaviciniego rząd turecki przyrzekł spełnić dwa główne żądania malissorów. Przedewszystkiem przyjęta zostanie zasada terytoryalna w służbie wojskowej, a następnie w najbliższej przyszłości zostaną skasowane podatki.

Konstantynopol (AP). Odbyła się narada przedstawicieli wielkich mocarstw w celu opracowania projektu przedstawienia Porcie kwestyi dotyczącej reform.

Paryż (AP.) Rząd angielski doniósł Porcie, iż zgadza się na wystąpienie zbiorowe państw wobec Porty.

Opinia Sazonowa.

Berlin (AP). Korespondent pet. agencyi telegraficznej został przyjęty przez Sazonowa, który mu zakomunikował, iż podczas rozmowy z kanclerzem i Kiderlen Waechterem, jakoteż w Londynie i Paryżu stwierdzono, iż wielkie mocarstwa stoją w dalszym ciągu na gruncie zachowania *status quo* na Bałkanach oraz nietykalności imperyum otomańskiego. Taka wspólność poglądów rokuje nadzieję, iż w razie zakłócenia pokoju na Bałkanach, wielkim mocarstwom uda się zlokalizować wojnę.

Interwencya dyplomatyczna Austro Węgier i Rosyi.

Ateny (AP). Przedstawiciele Rosyi i Austro-Węgier, w charakterze pełnomocników wielkich mocarstw, doręczyli wczoraj rządowi deklaracyę. Ambasador rosyjski złożył również oświadczenie ustne. Deklaracya zawiera przyrzeczenie formalne mocarstw ujęcia w swe ręce urzeczywistnienia reform w państwie otomańskiem na mocy art. 23 traktatu berlińskiego pod warunkiem zachowania nietykalności Turcyi. Mocarstwa jaknajenergiczniej potępiają wszelką działalność, prowadzącą do zachwiania pokoju. Gdyby jednak wojna wybuchła, mocarstwa nie pozwolą na zmianę terytoryalnego *status quo* w Turcyi europejskiej.

Oświadczenie ustne przedstawiciela Rosyi, złożone w tonie doradczym, zaznacza, że mocarstwa powzięły decyzyę jednomyślną—osiągnąć przeprowadzenie przez Turcyę poważnych reform. Wszelkie wystąpienie państw bałkańskich jest wielką nieostrożnością, ponieważ państwa te, wystawiając się na wielkie ryzyko, nigdy nie osiągną dla chrześcijan nic ponad reformy, do przeprowadzenia których mocarstwa postanowiły nakłonić Turcyę.

Paryż (AP). Agencya Havasa, komunikuje następującą treść noty, doręczonej rządom państw bałkańskich przez przedstawicieli Rosyi i Austryi: Rządy rosyjski i austryacki oświadczają: po pierwsze, że mocarstwa jaknajenergiczniej potępiają zarządzenia, prowadzące do zachwiania pokoju. Po drugie: na mocy art. 23 traktatu berlińskiego, mocarstwa zamierzają ująć w swe ręce urzeczywistnienie reform administracyi w Turcyi europejskiej, przyczem, naturalnie, reformy wcale nie czynią ujmy władzy zwierzchniczej sultana i nietykalności terytoryalnej Turcyi. Nota jednak przewiduje prawo mocarstw do zbiorowego zbadania ewentualnych reform. Po trzecie: gdyby wojna na Bałkanach wybuchła, mocarstwa nie dopuszczą do zmiany *status quo* w Turcyi europejskiej. Mocarstwa poczynią u Porty remonstracye zbiorowe, zgodnie z treścią doręczonej deklaracyi.

Konstantynopol (Wł.) Porta otrzymała doniesienie, że mocarstwa dziś ponownie wywrą nacisk w Sofii, celem osiągnięcia demobilizacyi, i oświadczą, że Bułgarya w żadnym wypadku żadnych zdobyczy i korzyści z wojny nie odniesie, nawet w razie zwycięstwa.

Narady dyplomatów.

Wiedeń (Wł.). Ambasador austryacki w Berlinie przerwał urlop i odbył konferencyę w Wiedniu z Berchtoldem i prezydentem gabinetu węgierskiego.

Ambasador wyjeżdża pośpiesznie do Berlina.

Kto inspiratorem?

Paryż (Wł.). Prasa przypuszcza, że Czarnogóra wypowiedziała wojnę z namowy Włoch i w porozumieniu z Austryą i Niemcami.

Wiedeń (Wł.). W Austryi panuje przekonanie, że krok Czarnogóry inspirowany był przez Rosyę.

Konspiracya.

Petersburg (Wł.). Urząd kredytowy zabronił wstępu publiczności na wieczorne zebrania giełdowe. W banku syberyjskim zabroniono wydawania informacyi za pomocą biuletynów o wieczornych tranzakcyach giełdowych.

Berlin (Wł.) Towarzystwo handlowe otrzymało telegram z Białogrodu, donoszący o pośpiesznym wymarszu wojsk serbskich w kierunku granicy tureckiej. Oczekiwane jest niezwłoczne wypowiedzenie wojny.

Aeroplany dla armii.

Paryż (Wł.). Wysłano 30 aeroplanów dla wojska serbskiego.

Kredyty nadzwyczajne.

Wiedeń (Wł.). Austryacka rada ministrów na trwającem przez całą noc posiedzeniu uchwaliła zażądać kredytów nadzwyczajnych na uzbrojenie wojska w sumie 250 milionów koron i na budowę okrętów—150 milionów.

W oczekiwaniu wypowiedzenia wojny przez Bułgaryę.

Paryż (Wł.). Ambasada bułgarska doręczyła ambasadorowi rosyjskiemu w Konstantynopolu swe archiwum. Spodziewają się niezwłocznego wypowiedzenia wojny przez Bułgaryę.

Zdziczenie.

Petersburg (Wł.). „Swiet" wyraża radość z powodu wojny, twierdząc, że spór krzyża z półksiężycem musi być rozstrzygnięty krwią.

Przygnębienie w Turcyi?

Petersburg (Wł.). Z Konstantynopola nadchodzą wieści o panującem tam przygnębieniu z powodu niejednomyślności armii. Chrześcijanie uchylili się od stawania do poboru podczas mobilizacyi, która postępuje wolno. Szerzy się zatrważająca dezercya.

Ambasadorowie naradzają się w sprawie zapewnienia bezpieczeństwa chrześcijanom w Turcyi.

Prasa o sytuacyi.

Wiedeń (AP). Wiadomość o zerwaniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Czarnogórą a Turcyą wprawiła wszystkich w zdumienie.

„Neue Freie Presse" pisze, iż postanowienie króla czarnogórskiego świadczy o tem, iż państwa bałkańskie nie zupełnie solidarnie postępują, i że Czarnogóra wystąpiła samodzielnie.

„Neues Wiener Tageblat" przypuszcza, iż Austro-Węgry i Rosya jeszcze raz poczynią remonstracye.

„Zeit" spodziewa się bezzwłocznego wypowiedzenia wojny.

Zdaniem gazety jest rzeczą charakterystyczna ze względu na stosunki pomiędzy Cetynią a Petersburgiem, iż pierwszy krok zrobiła Czarnogóra.

Postępowanie małego państewka górskiego powinno wzbudzić powątpiewanie co do szczerości Rosyi.

„Wiener Allg. Ztg." pisze: Wypadki dzisiejsze mało sprzyjają pokojowi.

Należy obawiać się, iż akcya zmierzająca do zachowania pokoju, nie zostanie uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Zawieszenie tranzakcyi.

Taganróg (AP). Otrzymana w nocy przez eksporterów wiadomość o wypowiedzeniu wojny, spowodowała zawieszenie wszystkich tranzacyi eksportowych. Statki towarowe zatrzymano.

Zawodne nadzieje.

Berlin (AP). W tutejszych sferach politycznych twierdzą, że wypowiedzenie wojny przez Czarnogórę, nie oznacza jeszcze rozpoczęcia akcyi zbrojnej, lecz jedynie przerwania stosunków dyplomatycznych. Wszystko zależy od stanowiska, jakie zajmie Bułgarya.

Koncentracya wojska.

Białogród (AP). Przewóz oddziałów wojska do miejsc koncentracyi armii już się rozpoczął i będzie trwać pięć dni.

Odpowiedzi Grey'a.

Londyn (AP). W izbie gmin na interpelacyę w sprawie sytuacyi na Bałkanach, Grey odpowiedział: „Jeżeli chodzi o informacye urzędowe, to nie mogę nic dodać do tego, co powiedziałem wczoraj: Co zaś do ogłoszonych dziś poważnych wiadomości, to ani potwierdzić, ani zaprzeczyć im nie mogę".

Wzburzenie w Konstantynopolu.

Konstantynopol (AP). (Zatrzymane przez cenzurę wojenną). Dn. 24 b. m. kilka tysięcy studentów i soft, pod przewodnictwem członków komitetu „Jedność i Postęp", wtargnęło do podwórza gmachu Porty i protestowało przeciw zastosowaniu traktatu berlińskiego, co prowadzi do utraty prowincyi europejskich.

Manifestanci usiłowali wtargnąć do gmachu Porty. Usunięci przez policyę, weszli na taras i wypowiadali mowy płomienne przeciw interwencyi Europy, urągając Rosyi, Francyi i żądając wojny. Wojska usunęły tłum.

Do tłumu zbliżyli się wielki wezyr i minister marynarki, którzy oświadczyli, że rząd konstytucyjny spełni swój obowiązek, jeżeli wojna będzie postanowiona. Zwłoka jednego dnia daje nowe szanse Turcyi. Za trzy tygodnie wojna będzie korzystniejsza, niż obecnie, za trzy miesiące tembardziej.

Usunięci manifestanci nie zdążyli urządzić manifestacyi przed ambasadami rosyjską i francuską.

Celem zapobieżenia rozruchów, rząd ogłosił stan oblężenia.

W Konstantynopolu wzburzenie wzrasta z dniem każdym.

Komitet „Jedność i Postęp" szerzy zasady panislawizmu.

Jedynem rezultatem interwencyi europejskiej jest spóźniona zgoda Turcyi na zastosowanie art. 23 traktatu berlińskiego. Jednak traci ona wszelkie znaczenie wobec ogłoszenia komunikatu agencyi otomańskiej, zawierającego oświadczenie, że rząd nie da Macedonii żadnej autonomii i nie mianuje gubernatora—chrześcijanina. Wszelkie prawa o reformach powinny przejść przez parlament.

Paryż (Wł.). Pomimo surowej cenzury depesz, otrzymano wiadomość, że w Konstantynopolu ludność podburzona przez młodoturków, pod ich przewodnictwem dokonała wielkich manifestacyi, wrogich rządowi, z powodu zawarcia pokoju z Włochami.

Interwencya mocarstw spóźniona.

Białogród (Wł.). Paszicz, w odpowiedzi na przedstawienia ambasadorów Rosyi i Austryi, odparł, że wypowiedzenie wojny przez Czarnogórę wytknęło właściwy kierunek polityce serbów. Paszicz dał do zrozumienia, że akcya mocarstw jest spóźniona i nie wywrze wpływu, a przez to i interwencya w Białogrodzie jest bezskuteczna.

Sprowadzenie gotówki.

Berlin (Wł.). W tygodniu ubiegłym przewieziono stąd przez Rumunię do Turcyi 130 milionów marek ze skarbu eks-sułtana, przeznaczonych na cele wojenne.

Wyjazd Sazonowa.

Berlin (AP). Sazonow konferował dzisiaj z ambasadorami mocarstw i posłami państw bałkańskich. Minister wyjeżdża o g. 11 m. 40 wieczorem.

Berlin (AP). Sazonowa żegnali na dworcu przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych oraz ambasador rosyjski z urzędnikami ambasady.

Podróż Sazonowa.

Petersburg (Wł.). Sazonow w najbliższym czasie wyjeżdża do Spały.

Mobilizacya.

Korneszty (AP). Ze stacyi pogranicznej „Ungeni" odjechało do Bułgaryi 213 oficerów serbskich i szeregowców.

Rokowania pokojowe.

Konstantynopol (AP.) Reszid-basza, upoważniony przez radę ministrów do podpisania wspólnie z przebywającym w Wiedniu Asimem-baszą protokółu o przedwstępnych warunkach pokoju z Włochami, wyjeżdża dziś przez Rumunię.

W delegacyach.

Wiedeń (AP.) W delegacyi austryackiej na porządku dziennym debaty nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw zagranicznych. Wszyscy mówcy wypowiadają się za polityką pokojową na Bałkanach, która, ich zdaniem, powinna mieć na celu jedynie rozwój ekonomiczny i kulturalny narodów bałkańskich, świadczyłoby to bowiem o tem, iż Austro Węgry są bezinteresownym i pewnym przyjacielem tych ostatnich.

Romańczuk oznajmił, iż ostatnimi czasy Rosya—co prawda nieurzędowe jej sfery—poświęca specyalną uwagę sprawom galicyjskim. W Rosyi nader wpływowe osoby i organy prasy pragną na razie chociażby pod względem narodowościowym przyłączyć do Rosyi rusinów galicyjskich, będących jakoby rosyanami.

Dążenie to niestety popierają niektórzy politycy austryaccy, prawda — bez złych intencyi.

„W Galicyi i Bukowinie"—mówi Romańczuk—„nie ma wogóle rosyan, z wyjątkiem 400 lipowian".

Kłofacz oświadczył, iż Austro-Węgry powinny wykorzystać omyłkę, popełnioną przez dyplomacyę rosyjską dla przeprowadzenia procesu emancypacyi narodowości bałkańskich pod protektoratem Austro-Węgier.

Soc.-demokrata Eilenbogen wniósł interpelacyę w sprawie utrudnień, czynionych przez rosyjskich urzędników celnych w Nowosielicy rosyjskiej robotnikom austryackim.

W sprawie reformy wyborczej.

Lwów (Wł.). W sprawie reformy wyborczej zaszedł zwrot, umożliwiający porozumienie z rusinami na podstawie nowego kompromisu, który przewiduje wprowadzenie w Galicyi zachodniej okręgów jednomandatowych, w Galicyi zaś wschodniej w tych okręgach, gdzie rusini stanowią znaczną większość, jednomandatowych z katastrem narodowym, w pozostałych zaś 16 okręgach, gdzie liczba ludności polskiej przekracza 30% ogółu mieszkańców — dwumandatowych. Rusini odstąpili od swego pierwotnego żądania udzielenia im 3?% mandatów i zgadzają się na 28%. Polacy mają jakoby zgodzić się na ostatnie żądanie rusinów.

D. 10-go października odbędzie się w Rzeszowie zjazd zaufanych polskiego stronnictwa ludowego, który zadecyduje o dalszej taktyce ludowców w sprawie reformy wyborczej. Ludowcy mają zamiar wybrać komisyę, składającą się z Długosza, Lewakowskiego i Zgórskiego, która wraz ze Stapińskim reprezentować będzie stronnictwo nazewnątrz.

Jeżeli układy z rusinami będą miały przebieg pomyślny, polskie kluby sejmowe odbędą we Lwowie naradę, poczem zwołana zostanie komisya reformy wyborczej. W razie rozbicia układów rusini zamierzają urządzić w sejmie obstrukcyę.

Skazanie Dalby.

Rzym (Wł.). Dalba, sprawca zamachu na króla, skazany został na 30 lat więzienia i 3 lata dozoru policyjnego.

Konferencya.

Berlin (AP). Na konferencyi w sprawie urządzania wystaw międzynarodowych po Kiderlen Wächterze wystąpił ambasador francuski Cambon, który wskazał na to, iż na międzynarodowych wystawach narody nie tylko współzawodniczą ze sobą, ale i uczą się jeden u drugiego. Wystawy stanowią jedno z potężniejszych narzędzi cywilizacyi i pokoju. Na zakończenie mówca wskazał na szybki rozwój Niemiec na polu ekonomicznem za panowania Wilhelma II i zwrócił się do Kiderlen-Wächtera z prośbą o zakomunikowanie cesarzowi uczuć, jakiemi przejęta jest konferencya.

Posiedzenie konferencyi odbywa się przy drzwiach zamkniętych.

Wybuch.

Tampico (Mexico) (AP). Nastąpił wybuch w składzie prochu. Znaleziono 23 trupy. Przypuszczają jednak, że ofiar jest więcej.

Pobyt marynarzy angielskich.

Rewel (AP). Goście angielscy zwiedzali miasto. U przybyłego z Petersburga admirała Warendera na krążowniku odbyło się śniadanie, na którem obecni byli wyżsi urzędnicy marynarki, wojskowi i cywilni. Następnie odbył się raut dla zaproszonych w imieniu admirała oficerów i gości, na którym obecnych było 600 osób. Po raucie odbył się obiad u wicekonsula angielskiego, a wieczorem—bal w klubie marynarki.

Zakaz zebrania.

Berdyczów (Wł.). Policmajster bez podania motywów nie dopuścił do zebrania przedwyborczego.

Konfiskata.

Petersburg (AP). Skonfiskowano № 9 gazety „Łucz" za zamieszczenie artykułów: „Awangarda Zachodu" i „Wschód".

Pogróżki „Now. Wrem."

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." oświadcza, że w razie gdyby Finlandya nadal stawiała opór bierny, autonomia jej zostanie zniesiona.

GIEŁDY ZAGRANICZNE

Dnia 26-go września 1912 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	216 30
kup.	216 25
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	— —
4 1/2% pożyczka 1905 r.	100.50
4% renta państwowa 1894 r.	89 17
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	210 55
Dyskonto prywatne	4%
Usposobienie ospałe.	
Paryż. — Wypłaty na Petersburg:	
Cena najniższa	265 75
Cena najwyższa	267 75
4% renta państwowa 1894 r.	92 80
4 1/2% pożyczka 1909	98 30
5% pożyczka rosyjska 1906 r	103 95
Dyskonto prywatne.	3%
Usposobienie słabe.	
Londyn. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105 1/8
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909 r	100
Usposobienie słabe	
Amsterdam. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r	98 1/2
4 1/2% pożyczka rosyjska 1909.	94 1/2
Wiedeń. — 5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104 00

Z ostatniej chwili.

Wojna na Bałkanach.

Po wypowiedzeniu wojny.

Konstantynopol (Wł.) Wypowiedzenie wojny przez Czarnogórę wywołało olbrzymie wrażenie. Posłowie państw bałkańskich odjeżdżają dziś na parowcach rumuńskich.

Białogród (Wł.) Ludność Skutari zwróciła się telegraficznie do króla Mikołaja czarnogórskiego z prośbą o jaknajszybsze przysłanie wojska dla obrony od napaści mahometan.

Petersburg (Wł.) Ambasada turecka otrzymała urzędowe zawiadomienie o zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Czarnogórą.

O starciu turków z czarnogórcami wiadomości na razie niema, jak również o tem, kiedy inne państwa bałkańskie przyłączą się do Czarnogóry.

Życzenia bułgarów.

Białogród (AP). Organ narodowców „Serbskaja Zastawa" pisze: „Mamy nadzieję, że pozostałe państwa bałkańskie nie omieszkają pójść za przykładem Czarnogóry".

Białogród (AP). Wiadomość o wypowiedzeniu wojny Turcyi przez Czarnogórę przyjęta została powszechnie z entuzyazmem. Wypowiadane są życzenia niezwłocznego wypowiedzenia wojny Turcyi.

Powstanie ludności serbskiej.

Białogród (AP). Powstała ludność Nowegorszi w Starej Serbii i zawładnęła okolicami Warzy. Oczekiwane jest powstanie powszechne.

Pogłoski.

Białogród (AP). Krążą pogłoski, że rada ministrów wczoraj uchwaliła wniosek o wręczenie rządowi tureckiemu ultimatum i wypowiedzenie wojny.

Zapewnienia Porty.

Petersburg (Wł.). Wczoraj Porta upewniła ambasadora rosyjskiego Giersa, że nie projektuje żadnych zarządzeń skierowanych przeciwko eksportowi rosyjskiemu, które zastosowane będą tylko w razie nadzwyczajnym.

W skupczynie.

Białogród (AP). Skupczyna jednogłośnie uchwaliła projekt prawa o kredytach nadzwyczajnych, zaaprobowała wydatek 14-milionowy zrobiony przez ministra wojny i uchwaliła 30 milionów na wydatki wojenne.

Kredyty te zostaną umorzone z kapitału obrotowego banku narodowego, z pozostałości pożyczki r. 1909 i z gotówki państwowej. Przywódca nacyonalistów podczas dyskusyi nad odpowiedzią oświadczył: „Serbia nie życzy sobie jakichś reform i autonomii, nie ma zamiaru starą niewolę braci zamienić na nowy ucisk; przeleje ona krew, ażeby ostatecznie uwolnić i połączyć swych braci".

Podniesienie premii.

Petersburg (Wł.). W związku z komplikacyami na Bałkanach, Makarow i Kokowcew otrzymali skargi południowych komitetów giełdowych na podwyższenie premii przez towarzystwa asekuracyjne. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że rząd nie może wywierać nacisku na banki prywatne i towarzystwa asekuracyjne.

Powrót Kokowcewa.

Petersburg (Wł.). Krąży pogłoska, że w ciągu dwu dni Kokowcew powróci do Petersburga i że zwołane zostanie posiedzenie nadzwyczajne rady ministrów w sprawie wypadków na Bałkanach.

Porozumienie austryacko-czarnogórskie.

Petersburg (Wł.). Krąży pogłoska o porozumieniu pomiędzy Austryą a Czarnogórą, na mocy którego Czarnogóra otrzyma część wilajetu skutaryjskiego, Austrya zaś sandżak nowobazarski.

Operacye wojenne.

BIAŁOGRÓD (Wł.) Czarnogórcy rozpoczęli onegdaj operacye wojenne pod Gradomilem. Król Mikołaj przybył do Piotrowic.

Białogród (Wł.). Jeden ze szczepów albańskich spieszy z pomocą wojskom czarnogórskim.

Na plac boju.

Petersburg (Wł.). Dziś wyjechało kilku młodych czarnogórców, przeważnie oficerów.

Potwierdzenie.

Petersburg (Wł.). Ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się z zapytaniem do Cetynii w sprawie wypowiedzenia wojny Turcyi i otrzymało odpowiedź twierdzącą.

W delegacyi austryackiej.

Wiedeń (AP). Delegacya austryacka zatwierdziła preliminarz ministerstwa spraw zagranicznych. W odpowiedzi Lang'owi, Berchtold oświadczył, że „zachowanie protektoratu cesarza austryackiego nad kościołem katolickim w Albanii jest celem ustawicznych zabiegów."

Ogólna sytuacya na Bałkanach podnieciła ludność albańską, przez co utrudnione jest urzeczywistnienie protektoratu. Nie mniej jednak, dążymy do zbadania wszelkich zajść i w razie konieczności czynimy remonstracye u Porty.

Austro-Węgry niejednokrotnie udzielały rad przyjaznych Porcie na rzecz malisorów. Szczególnie nacisk kładziono na to, iż wznowienie stosunków normalnych i pogodzenie się z malisorami odpowiada interesom państwowym Turcyi.

Porta kategorycznie przyrzekła poczynić ustępstwa malisorom i wydelegować na miejsce komisyę specyalną z odpowiedniemi instrukcyami.

Berchtold wyraził nadzieję, że przyrzeczone przez Portę ustępstwa wniosą uspokojenie wśród ludności katolickiej.

W dalszym ciągu Berchtold zaznaczył, że mowy delegatów odpowiadały powadze chwili. Szczególnie uwidoczniło się dążenie nie tyle do krytyki polityki zagranicznej Austro-Węgier, ile do poparcia jej, co dowiodło patryotycznego sposobu myślenia delegacyi austryackiej. Dowody zaufania, jakie otrzymał minister, wystarczą, aby mu dać możność kontynuowania polityki, mającej na celu wyższe interesy monarchii i zachowanie pokoju.

Wybory w Królestwie.

Petersburg (AP). W guberniach Królestwa Polskiego wybrano na wyborców: w gubernii kieleckiej z ogólnej liczby 60 wyborców — 6, w tem 5 realistów i 1 narodowca; w gub. płockiej z ogólnej liczby 40 wybrano 33—wszyscy narodowcy.

Kandydatury.

Petersburg (Wł.). Donoszą z Moskwy, że Guczkow zamierza wystawić swą kandydaturę na posła do Rady Państwa od kupiectwa.

Petersburg (Wł.). Partya konst.-dem. ostatecznie zatwierdziła stawiane wspólnie z postępowcami kandydatury na posłów do Dumy I kuryi: Baryszników, Kaługina i Wielichowa; w II kuryi: Milukowa, Rodiczewa i Szingarewa.

Pożądany powrót.

Petersburg (Wł.). Krążą pogłoski, iż podczas narad Sazonowa z Grey'em uznano za pożądany powrót eks-szacha do Persyi.

Wybory.

Petersburg (Wł.) Do godz. 10 wieczorem dn. 26 b. m. Pet. ag. tel. otrzymała następujące dane o rezultatach wyborów 2-go stopnia.

W gub. archangielskiej z 47 wyborców, wchodzących w skład gubernialnego zebrania wyborczego wybrano 9 osób, w tem 6 prawicowców, 1 stronnika kadetów i 1 bezpartyjnego. Wybór na pełnomocnika od gmin b. posła do 3 Dumy trudowika Tomiłowa — uchylono, jako nieprawnie dokonany.

W gub. witebskiej ze 106 wyborców wybrano 16, w tem 4 prawicowców, 2 nacyonalistów, 1 postępowiec, 2 kadetów, 1 lewicowiec i 3 bezpartyjnych.

W gub. kałuskiej z 77 wyborców wybrano 19, w tem 6 monarchistów, 4 prawicowców, 1 październikowiec, 4 postępowców i 4 kadetów.

W gub. kurlandzkiej 2 bezpartyjnych.

W gub. kurskiej 28, w tem 6 monarchistów i 22 prawicowców.

W gub. inflandzkiej wybrano 15, w tem 1 prawicowca, 1 październikowca, 4 postępowców, 6 kadetów, 2 bezpartyjnych i 1 skrajnego lewicowca.

W gub. mińskiej — 3, w tem 1 nacyonalistę i 2 postępowców.

W gub. mohylowskiej — 81, w tem 53 prawicowców, 7 umiarkowanych prawicowców, 10 nacyonalistów, 1 sympatyka październikowców, 1 narodowca-polaka i 9 umiarkowanych bezpartyjnych.

W gub. niżegorodzkiej — 30, w tem 28 prawicowców, 1 nacyonalistę i 1 październikowca.

W gub. orłowskiej—17, w tem 4 prawicowców, 5 październikowców, 4 postępowców i 4 kadetów.

W gub. petersburskiej wybrano 3 październikowców.

W gub. taurydzkiej—2: w tem 1 kadeta i 1 sympatyka kadetów.

ARDINE



WYKWINTNY LIKIER

4700

Magazyn Towarów Futrzanych

P. M. DOBRECOWA

Kijów, Michałowska Nr 7. Telefon 25-54.

Poleca w wielkim wyborze **towary futrzane,** gotowe męskie i damskie rzeczy futrzane, dochy, gorżetki, mufki czapki, kołnierze i dywany. Dobieranie, farbowanie i wyprawa futer dokonywa się we własnej **pracowni. Specyalny oddział dla przyjmowania obstalunków, okryć damskich. Magazyn zaopatrzony w wielki wybór najrozmaitszych jedwabnych towarów krajowych i zagranicznych firm, sukno, plusz i aksamit.** Co do wyboru i gatunku towarów — prosimy się przekonać. 4488

Polskie Biuro Leśne Ks Zdzisław Lubomirski i S-ka, Warszawa Żórawia Nr 22. **Urządzanie gospod. leśnych, inspekcye i taksacye leśne.** Komis sprzedaż lasów. Nasiona i sadzonki leśne.

Radca Tajny Dr. A. Kobylin, Petersburg: „W ciągu bieżącego roku zastosowałem Haematogen 28 pacjentom, cierpiącym na ciężka anemję i **skutki przeszły wszelkie oczekiwania,** a szczególnie u chorych w młodym i dziecięcym wieku. Skutki te okazały się nietylko w prędkim objawie ogólnego odżywienia organizmu, lecz także i w oczywistej cerze twarzy pacjenta i polepszeniu apetytu. Oprócz tego znajduję, że **Haematogen D-ra Hommela jest niezastąpionym środkiem dla osiągnięcia ogólnego odżywienia u rekonwalescentów po ciężkiej i długiej chorobie".**

Środek wzmacniający.

Haematogen D-ra Hommela gorąco zalecany przez 5000 profesorów i lekarzy zarówno zagranicznych jak i krajowych, jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Żądać tylko Haematogen D-ra Hommela i nie brać falsyfikatów.

196

Dnia 20-go września r. b.

ZOSTAŁ OTWARTY

Magazyn **Damskich Kapeluszy M. Snitowskiej** Funduklejowska Nr 24.

Wielki wybór damskich kapeluszy najnowszych fasonów. Przyjmują się zamówienia i przeróbki. **CENY PRZYSTĘPNE.** 4502



Tow. Akc. Wł. A. Doliński

KRESZCZATYK 22. 2

FILIE: Koziatyn i Aleksandrówka gub. Kijowskiej

WYŁĄCZNI REPREZENTANCI PIERWSZORZĘDNYCH FABRYK.

Ruston, Proctor & C-o: Lokomobile, lokomotywy drożne i do orki, młocarnie parowe zbożowe i koniczynowe.

Rud. Sack: Pługi, siewniki rzędowe i wielorzędowe pielniki i przerywacze do buraków i zboża.

Perkun: Motory naftowe stałe i lokomobile nowo-ulepszone, ekonomiczne i prawie bez dymu.

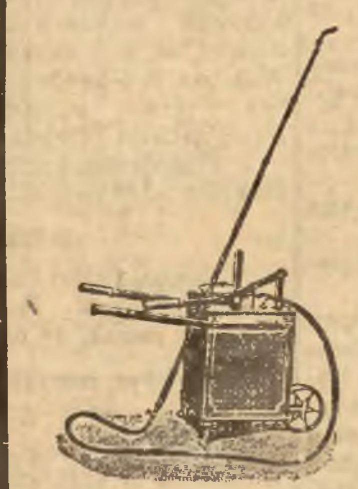
R. A. Lister & C-o: Wirówki angielskie do mleka, łatwe do użycia, lekkie w ruchu, wyborne w działaniu, pięknej formy.

M. Wolski i Sp. Młocarnie konne, kieraty, sieczkarnie bębnowe

Sieczkarnie i siekacze **Benthalla,** wialnie **Claytona i Röbera.**

Cieszące się uznaniem: Ekstyrpatory, kultywatory „Ataman", zrzynacze do paru, pielniki, brony stalowe etc **WŁASNEJ FABRYKI.**

Niezmierne usługi w każdem gospodarstwie oddają



APARATY „Apollo" i „Ceres"

Doskonałe te przyrządy służą do bielenia ścian wewnątrz i zewnątrz budynków gospodarskich, do malowania drewnianych ścian karbolineum w celu zabezpieczenia ich od gnicia, do dezynfekcyi stajen, obór, chlewów i kurników do skrapiania drzew owocowych i roślin płynami niszczącymi zalążki owadów i zarodki grzybków szkodliwych, do niszczenia łopuchy i wiele innych podobnych użytków.

Znakomity materyał, staranne wykonanie, umiarkowana cena.

REPREZENTANT 2292

Alfred Grodzki

WARSZAWA, Senatorska 33.

Na żądanie służę szczegółowymi opisami i instrukcyami użycia aparatów oraz receptami na przyrządzanie dezynfekujących płynów.

E. HERSE

4 Prorezna

Otrzymany świeży transport pluszowych fasonów.

—— DUŻY WYBÓR ——

Kapeluszy

Czapeczek wiązanych

Woalek

Spilek.

112

PLUSZ wymięty na sakach i sukniach **specyalnie podnosi — bez prócia.** 4416

Farbiarnia ZAJCEW Kijów, Prorezna № 2, telef. 16-63.

ODCISKI NISZCZY Z KORZENIEM

MOZOLIN 35K. REINHERZ

WYSTRZEGAĆ SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE

FABR. W PETERSBURGU CHERSOŃSKAJA 2

5—1,000 świec 110 wolt

Lampa Wotan



75% oszczędności.

SIEMENS & HALSKE

Pierwsza z WOLFRAMOWĄ CIĄGNIONĄ NITKĄ

Wielka oszczędność!

Łagodne światło! Niebywała taniość!

Kijów, Muzykalny zaułek № 1. 1161

Hotel-Pensyonat „Cosmopolite" 1824

Kuchnia wykwintna. Komfort nowoczesny. Pokoje od 1 rb. Obiad dla przychodzących. Instytutowa 16 I sze piętro m. 10. Telefon 28-23.

Obuwie prawdziwe amerykańskie.

Kapelusze najlepszych zagranicznych i rosyjskich fabryk.

St. Petersburskiej fabryka bielizny i krawatów R. M. Herszman

Prorezna 2, tel. 282.

Przyjmuje zamówienia, przeróbki i znaczenie bielizny.

Ceny sumienne i stałe.

2435

Nauczycielka poszukuje posady do początkujących dzieci, posiada języki, polski, franc., rosyjski i początki niemieckiego. Winnica, ul. Pocztowa dom Piątkowskiej miesz. p Potemkowskiej. 4530

Majątek Mihałowce do sprzedania (zaraz) wraz z inwentarzem. Przestrzeń 341 dzies., odległość od cukrowni Jałtuszków 4 i pół wiorsty. Sad z 16 dzies. jest pod dożywociem, a 325 dz. ziemi ornej — lasu niema. Majątek położony w gub. podolskiej pow. Mohylowskim, od st. kol, Bar 14 wiorst. 4531

Wznowiona 4529

Sprzedaż po pożarze

W MAGAZYNIE

„Nowe wynalazki"

Prorezna 14

NIEBIESKIE SZYLDY.

Chiński magazyn herbaty

T. I. KOMAROWA

Kreszczatyk № 48.

Sprzedaż detaliczna po cenach hurtowych:

Herbata Popowa, Gubkina, Kuzniecowa, Perłowa, Botkina, Wysockiego, Diementjewa i in. firm. Jedyny magazyn w Kijowie, gdzie **Kawa** jest palona i mielona za pomocą maszyny elektrycznej w obecności kupującego. **Surogaty** własnego wyrobu. **Kakao Holenderskie** lepszych firm od 1 rb 20 kop. **Czekolada, herbatniki, karmelki, cukierki owocowe** i in. Wyroby cukiernicze: G. Bormana, Siu i S-ki Kromskiego i in. lepszych firm. Zawsze świeże

Pp. kupującym herbatę, kawę, wyroby cukiernicze, kakao — dodaje się premium z wielkiego wyboru wspaniałych rzeczy, stale posiadanych na składzie lub też rabat w gotówce. **Meble bambusowe i parawany gotowe** i na obstalunek. 3837

Podolskie Przemysłowe Tow. Akc. w Winnicy

Stacya Kolei Żel. Połud. Zach.

Kapitał zakładowy 800,000 rubli

Adres telegraficzny: WINNICA, SUPERFOSFAT.

POLECA:

SUPERFOSFAT 16% zawartości kwasu fosforowego, rozpuszczalnego w wodzie, podług analizy, opakowany w mocne 6-io pudowe worki z plombą fabryczną

SALETRĘ CHILIJSKĄ 15-16% azotu, w oryginalnych zagranicznych workach.

NAWOZY KOMPLETNE: 3 % azotu i 12 % fosforu. 6 % azotu i 10 % fosforu.

SÓL POTASOWĄ 30 i 40%. 4334

KAINIT 12,4%.

ZUZLE THOMASA 17-18% zawartości kwasu fosforowego.

CENNIKI NA ŻĄDANIE — FRANCO I GRATIS.

Wysyłka detaliczna i wagonowa do wszystkich kolei Rosyjskich

Dziecinne ubranka, paltoty, kapelusze, czapki 686

Damskie saki roboty szydełkowej czapki, pończochy etc.

Kurtki myśliwskie kalesony, skarpetki etc.

W olbrzymim wyborze poleca magazyn

Czesko-Rosyjskich Fabryk Wyrobów Pończoszniczych

G. W. Andrle

Kijów, W.-Wasylkowska 10

Ceny stałe.

№ 36 Kreszczatyk № 36

ISTOTNIE

zakupione

okazyjnie

artystyczne współczesne, używane i nowe dobrze utrzymane

MEBLE

do wszystkich pokoi od **najtańszych do najdroższych,** z najrozmaitsz. drzewa i w różnych stylach, poleca największy w Kraju Południowo Zachodnim magazyn

Okazyjnych

rzeczy, mebli i starożytności

bez konkurencyi

co do cen i wyboru 4018

Bric-a-Brac

„Starina i Roskosz"

Dokładny adres:

(granatowe szyldy) który prosimy wyciąć, aby nie łączyć z in. magaz.

Kreszczatyk № 36

wejście frontowe, to samo, które prowadzi do teatru Mianowskiego wprost Luterańskiej ulicy.

Telefon № 18-42.

Starożytne

meble z drzewa czerwonego, brzozy królewskiej inkrustowanej bronzami i bez nich, porcelanę, obrazy, dywany, kryształy i t. d. i t. d.

Kupujemy

wszystko, co dotyczy starożytności i nowożytnych przedmiotów artyzmu

Nr 36 Kreszczatyk Nr 36

Student uniw. poszukuje lekcyi. Pańkowska 12 2. 4513

Osoba intelig. młoda polka, dośw., poszuk. zarządu dom., może na wyjazd, zna szycie, pielęg. chorych. Troicki zauł. 6—9. Helena. 4521

Udziela lekcyi języka polskiego historyi i literatury polskiej, student uniwersytetu Stanisław Małachowski, Bibikowski Bulw. 19 m 3. 4517

Prosięta

Rasy wielkiej białej angielskiej, nagrodzone srebrnym medalem do sprzedania. Poczta Chodorków gub. kijowskiej p. I-wandowska 4316

Do wynajęcia

Pokoje umeblowane miesięcznie i dziennie ze wszelkiemi wygodami, nowe umeblowanie, winda, elektr., wanna. Plac Bohdana Chmielnickiego (Besarabka) dom Nr 5, wejście frontowe, szwajcar wskaże. 4485

Krawcowa z Warszawy przyjmuje roboty dziecinne palta, mundurki dla chłopców i panienek. Rejtarska 9 m. 9 4181

Pensyonat. Pokoje umeblowane, można z obiadem lub całkowitem utrzymaniem. Kuchnia staranna. Obiady dla przychodzących. Mikołajowska Nr 11 m. 29. 4314

Fabryka Wyrobów Metalowych

DOM HANDLOWY

M. Bukowiński i L. Dyakowski

w KIJOWIE.



Latarnie żarowo - naftowe

„LUNA"

Najnowszej konstrukcyi.

Efektowny wygląd.

Duża siła światła.

Mały rozchód nafty.

Nader łatwa obsługa.

Długotrwała sprawność. 59

Cenniki gratis — franco.

Adres: Kreszczatyk № 5. Telef. 9-27 i 25-13 Telegraficzny „Embu — Kijów".

Zakład ogrodniczy i hodowla drzew owocowych **WIKTORA WAJDINGERA** Kijów, Łukjanówka

Poleca na sezon bieżący drzew owocowych i olbrzymi wybór najlepszych gatunków krzewów jagodowych. Wielki zapas drzew karłowatych w najrozmaitszych formach. Wielki zapas Róż zarówno krzakowych jak i drzewkowych 458

Największa hodowla w Rosyi. Na wystawie Kijowskiej w roku 1912-ym firma została zaszczycona pierwszą nagrodą, na którą złożyły się: **puhar srebrny i wielki medal złoty.**

Katalog ilustrowany wysyła się na pierwsze żądanie bezpłatnie.

Precz z rękami!

„JUROKSIL"



bez chlorku, bez sody **sam pierze bieliznę** bez mydła. Po godzinnem gotowaniu otrzymuje się bieliznę **przedziwnej białości.**

Żądajcie wszędzie Paczka 20 kop

Południowo - Rosyjsk. T-wa Handlu Towarami Aptecznymi w Kijowie 5408

Wszystkie

Starożytne i rzadkie: meble, bronzy, srebro, emalie, porcelana, obrazy, broń, sztychy oraz **perły, brylanty, kosztowne kamienie**

Kupuje

po wyjątkowo wysokich cenach

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 23 wprost poczty, platynę, złoto i srebro według kursu. Taksowanie i informacye bezpłatni. Zwracać się listownie i osobiście

„A. J. Zołotnicki"

Kreszczatyk 43 wprost poczty. Telef 386. Firma egzyst. od 1858 r. 26

Tania Kuchnia Koła Kobiet Polek

Funduklejowska 26 m. 1,

założona w celu, by młodzież ucząca się i ludzie pracy niemający czasu na prowadzenie kuchni w domu — mogli być pewni, że mają zdrowy pokarm, starannie przyrządzony na maśle i w cenie kosztu. Obiad 30 kop.— w abonamencie 28 k. 3662

Pańska siedziba. 5 pokoi, wszelkie wygody. Łukianówka, Osijewska 25. W sąsied. sadybie 2, 3, 4 pok., kuch., wygody. 4419

Salon Mód

T. ZAŁUSKIEJ

Prorezna 18 m. 4. 4430

Uwadze cukrowni i plantatorów!

Fabryka wag Paral i S-ka

Kijów, Bibikowski Bulwar 77. Poleca na sezon przygotowane

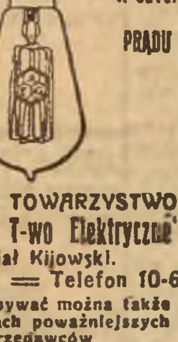
WAGI wozowe, setne, dziesiętne oraz specyalne do ważenia cukru. 3856



Skład J. Rzemińskiego Futra

Kijów, Kreszczatyk 22 w podwórzu.

Wielki wybór kołnierzów, mufek. Przyjmuje rozmaite obstalunki, przeróbki, czyszczenie bobrowych kołnierzów. Przyjmuje obstalunki na angielskie kostyumy, palta i suknie. 4 83



A.E.G.

ŻARÓWKA EKONOMICZNA NIECZUŁA na WSTRZĄŚNIENIA

70% oszczędności W UŻYCIU PRĄDU

ROSYJSKIE TOWARZYSTWO „Powszechne T-wo Elektryczne" Oddział Kijowski.

Prorezna 17. — Telefon 10-64

Żarówki nabywać można także w magazynach poważniejszych sprzedawców

4017

Odesa

prenumeratę na „Dziennik Kijowski" przyjmuje

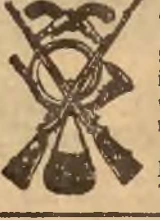
Księgarnia i Czytelnia

A. Zwierowicza

Jekaterinińskaja 3 32

7 kop ŚLEDZIE 7 kop.

Królewskie świeżego połowu małosolne, o delikat. smaku, I szy gatunek **7 kop.** sztuka. Puszka — **10** szt. I gatunku **80 k.**, 2 go gatun. **65 k.** Za puszkę zwraca się 10 kop. Magazyn **Wasiekin,** W. Wasylkowska 8 tel. 36-18. 1862



Magazyn Broni **A. KAMIŃSKIEGO**

Prorezna 2.

Strzelby ang., belg. i rosyj. fabr. **Rewolwery.** Przyrządy myśliw. i do rybołów.

ROWERY

Magazyn w poroz. z Tow. spoż. P. Z. K. Ż.

Sławuta - Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dn. 1-go maja do dn. 1-go października. Ceny umiarkowane. 2487

DRZEWO OPAŁOWE

skład J. Połujana na Przystani. Nabiereż.-Ługow. 17 Tel. 22-82. Ceny najn. Drwa berlin. najlepsze. 3847

Meble używane, nowe i stylowe i zwyczajne, bronzy, porcelana, dywany, portyery oraz inne rzeczy do umeblowania pokojowego, nabyto na sezon w wielkim wyborze.

Ceny przystępne. Upraszamy przekonać się

27 W.-Wasylkowska 27

Telefon 15-38.

Rzeczy okazyjne

M. Tabacznika.

Można na raty. 3968

Słuchaczka Kijow. wyższych żeńskich kursów, poszuk. rocz. kondycyi. pos. dyplom o ukończeniu 8 kl. gimnaz. Gniewań, pod. gub. skrz. poczt. Nr 30 dla Z. M. 4474

Mieszkanie

5 pokoi z wygodami, odpowiednie na biura lub inne przedsiębiorstwo. Funduklejowska 31. 4487

Gospodyni na wieś **potrzebna** zaraz, lat średnich, znająca się na gospodarstwie, sumienna i uczciwa, pensya 10 rb. Pisać: poczta Januszpol, gub. wołyń., majątek Podurożnia, Właścicielowi. 4490

Pokój o 2 oknach, elektrycz. z meblami lub bez, do wynajęcia. Do 4 godziny w dzień. Mał.-Błagowieszczeńska Nr 98 m. 4 4497

Lesnik

zamiłowany, absolwent wyższej szkoły leśnej przyjmie odpowiednią posadę. Praktyka z pomiarów, urządzenia lasów. Warunki najskromniejsze. Wiadomość: Warszawa, Praga, Olszowa, Kwieciński. 4477

Skład maszyn, narzędzi rolniczych, nawozów sztucznych Stanisława Targońskiego w Buszyńce posiadając znaczny zapas najnowszych i najwięcej używanych narzędzi rolniczych i maszyn dostarcza takowe niezwłocznie na zamówienie listowne. Katalogi na zapotrzebowanie. Adres dla listów: **Rachny, Stanisław Targoński, skład maszyn.** Dla depesz. Targoński Rachny. 15

WINNICA 313

prenumeratę **„Dziennika Kijowskiego"** przyjmuje

Księgarnia **A. Potemkowskiego**

Student Handlowego Instytutu poszukuje pracy w biurze lub korepetycyi. Adr. W.-Włodzimierska 67 m. 1. K. Ch. 4507

MASŁO śmietankowe zupełnie świeże 40 i 45 kop., mało-solone 38 kor. fun. Magazyn „Wasiekina". W. Wasylkowska Nr 8, telef. 36 8 2568

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Zieliński. **Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38.** **Wydawca Antoni Zieliński.**